

GAZETA CZASOPISMO REGIONALNE BIESZCZADZKA

ROK XIX 20.03.2009 r. 2,00 zł (w tym VAT 0%) ISSN 1231-9333

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutowiska - Olszanica - Sanok - Solina - Ustrzyki - Zagórz

Podzielono 106 milionów zł na infrastrukturę oświatową w województwie podkarpackim

BIESZCZADZKI DOSTANĄ 8 MILIONÓW

Zarząd Województwa Podkarpackiego 11 marca ocenił projekty „oświatowe” zgłoszone do Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Podkarpackiego na lata 2007-2013. Wybrano do dofinansowania 44 wnioski. Wśród nich znalazły się trzy projekty „bieszczadzkie”, które mają otrzymać wsparcie w wysokości prawie 8 mln zł.



Za 3 lata uczniowie BZSZ powinni mieć o wiele lepsze warunki nauki i uprawiania sportu

Fot. T. Szewczyk

Ogromne potrzeby - większa forsa

Pierwotnie na to rozdanie planowano ponad 78 mln zł. Podczas naboru wpłynęło z całego województwa 146 projektów. Wnioskowano w nich o dofinansowanie w wysokości 330 mln zł.

Do ocen merytorycznej zakwalifikowało się 140 wniosków. W wyniku tej oceny 44 z nich uzyskały wymagany liczbę punktów (minimum 40 pkt.) i przeszły do etapu oceny strategicznej.

- Widząc ogromne potrzeby w zakresie infrastruktury oświatowej, a także uwzględniając zwiększenie ilości środków w wyniku zmiany kursu euro, Zarząd Województwa Podkarpackiego zdecydował o wybraniu do

dofinansowania wszystkich 44 wniosków, które pozytywnie przeszły przez ocenę merytoryczną - informuje rzeczniczka prasowa Zarządu Województwa Podkarpackiego Aleksandra Gorzelak-Nieduży.

Łączna kwota na dofinansowanie wybranych w tym rozdaniu projektów wynosi ponad 106 mln zł.

Priorytet: szkolnictwo ponadgimnazjalne

- W ramach tej części RPO WP za priorytet uznaliśmy szkolnictwo ponadgimnazjalne. Dlatego przy opracowywaniu zasad oceny to szkolnictwo uzyskało preferencje - mówił podczas wyjazdowego posiedzenia sejmiku wojewódzkiego w Ustrzykach D. marszałek podkarpacki Zygmunt Cholewiński.

Być może samorząd województwa przy ustanawianiu priorytetów kierował się także tym, iż szkolnictwo ponadgimnazjalne podlega pod - cierpiące zazwyczaj na chroniczny brak pieniędzy - powiaty. Natomiast przez gęstsze sito przepuszczono wnioski dotyczące podstawówek i gimnazjów, które są prowadzone przez - dysponujące zwykle większymi od powiatów możliwościami finansowymi - gminy.

O tym, że „zasada preferencji” zadziałała, świadczy fakt, iż wśród 44 wybranych do dofinansowania projektów ok. trzech czwartych dotyczy szkół ponadgimnazjalnych.

c.d. na s. 7

NIE ZGASILI SŁOŃCA

Od 2010 r. miała nastąpić zmiana zasad finansowania Środowiskowych Domów Samopomocy. Do tej pory pieniądze na ich działanie gwarantował budżet państwa. Od przyszłego roku utrzymanie tych placówek miało być zadaniem własnym gmin. Miało być, ale nie będzie.



Uczestnicy ustrzyckiego ŚDS-u już przygotowują się do Wielkanocy
Fot. T. Szewczyk

ŚDS-y są instytucjonalnymi formami pomocy społecznej, zapewniającymi przede wszystkim kompleksową opiekę osobom niepełnosprawnym intelektualnie. Nierzadko są to jednocześnie osoby niepełnosprawne ruchowo.

Zostawić samych sobie?

Głównym celem realizowanym w ŚDS-ach jest rehabilitacja, której celem jest przywracanie uczestników do możliwie normalnego życia we własnym środowisku społecznym.

W województwie podkarpackim funkcjonują obecnie 54 ŚDS-y. Korzysta z nich ponad 1500 osób. W naszym regionie istnieją dwa ŚDS-y: w Lesku i w Ustrzykach Dolnych. Korzysta z nich ok. 70 osób niepełnosprawnych intelektualnie. ŚDS-y stały się dla nich szansą na wyjście z domów, na rehabilitację, na zdobywanie nowych umiejętności, na odkrywanie, rozbudzanie i rozwijanie zainteresowań i przystosowywanie się do możliwie normalnego życia we własnym środowisku społecznym. Są też bardzo ważną formą wsparcia dla ich rodzin.

c.d. na s. 7

Europejski Fundusz Leasingowy

Lider rozwiązań finansowych

AUTORYZOWANE PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU

38-500 Sanok, ul. Traugutta 9
Tel.: (013) 4642264, (013) 4642266

Pranie dywanów, wykładzin, tapicerki samochodowej i meblowej.

FHU „Barka”

Czarna Góra 88b
Tel. 013 461 9264, kom. 783 001 071

PODŁOGA PODBITKA SZALÓWKA

ZAKŁAD W UKAWICY TEL. 013 469 11 40

ZAKŁAD W KRÓŚCIENKU tel. 013 461 24 24

ŚWIERK SYBERYJSKI SOSNA KARELSKA

WEŁNA ROCKWOOL

RABAT do **-40%**

MEGA ROCKWOOL

ABP PANELE, DOCIEPLENIA

Ustrzyki Dln. ul. 29 listopada 31 za kinem, tel. 461 23 94

“PROFIL”

Sanok ul. Okulickiego 8 tel. 46 320 09

PRODUKCJA METALOWA

OGRODZENIA

BRAMY

BALUSTRADY

Producent siatki ogrodzeniowej

Podkarpacki Bank Nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14; Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42
www.kwasniak.net 501 393 733, 017 853 80 08

SALON OPTYCZNY „KWAŚNIAK”

Rzeszów, ul. 3 Maja 14
tel./fax 017 852 89 33, 601 504 849; e-mail: optyk@kwasniak.pl

Komputerowe Badanie Samochodów i Elektromechanika. Naprawa rozruszników i alternatorów, naprawy mechaniczne i elektroniczne samochodów.

Zadwórze 4, 38-700 Ustrzyki Dolne (8 km od Ustrzyk Dolnych)
tel. 508 153 375, 508 153 376

INFORMACJE

Nie wszystkim da się pomóc

Z pomocy Miejsko-Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustrzykach D. skorzystało w 2008 r. 886 rodzin, czyli ok. 3216 osób. Stanowi to ponad 17% mieszkańców ustrzyckiej gminy. Niestety, sytuacja może się pogorszyć, gdyż i nasz region zaczął odczuwać skutki kryzysu.



Z projektu „Czas na aktywność w gminie Ustrzyki Dolne” skorzystało 26 osób. Fot. T. Szewczyk

W minionym roku ustrzycki MGOPS realizował program „Pomoc państwa w zakresie dożywiania”, którego celem było wspieranie samorządów gminnych w realizacji zadania własnego o charakterze obowiązkowym, to jest dożywiania dzieci oraz zapewnienie posiłku osobom go pozbawionym. Na ten cel wydano 614 tys. 690 zł., z czego z budżetu gminy 122 tys. 938 zł., a z budżetu wojewody 490 tys. zł.

Ośrodek opłaca także posiłki w stołówkach. Z tej formy pomocy skorzystało 852 osoby, w tym uczniowie szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu ustrzyckiej gminy oraz uczniowie szkół średnich i osoby dorosłe (ci ostatni stołują się w Barze „Ewa”, który wygrał przetarg).

Wspomniany program przewidywał również przyznanie zasiłków celowych na zakup artykułów żywnościowych. Jego beneficjentami były rodziny lub osoby, których dochód nie przekraczał 150% kryterium dochodowego określonego ustawą o pomocy społecznej, tj. 526,50 zł. Na zakup żywności wydano 542 decyzje. Dzięki tej formie pomocy skorzystało 1869 osób.

Szkolenia i kursy

W 2008 r. MGOPS realizował także projekt „Czas na aktywność w gminie Ustrzyki Dolne”. Był to program wspar-

cia dla osób zameldowanych w ustrzyckiej gminie, korzystających z pomocy społecznej, niepracujących i będących w wieku aktywności zawodowej. Wzięło w nim udział 26 osób.

Osoby biorące udział w programie spotkały się z doradcą zawodowym. To umożliwiło im dokonanie właściwego wyboru szkolenia i kursów podnoszących ich kwalifikacje zawodowe z szerokiego wachlarza ofert (m.in. kucharza, sprzedawcy, kelnera, barmana, obsługi księgowości, blacharza-lakiernika i kierowcy wózków jezdniowych z napędem silnikowym).

Koszt projektu zamknął się kwotą 241 tys. 126 zł. Fundusze na jego realizację pochodziły z Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki 2007-2013 i środków własnych gminy.

Warto wspomnieć, że w ubiegłym roku został zatrudniony pracownik socjalny, którego rola polega na inspirowaniu osób korzystających z pomocy społecznej do aktywności, prowadzeniu mediacji i negocjacji w interesie tych osób, uczestniczeniu w formach doskonalenia zawodowego i propagowaniu pracy socjalnej w terenie.

Kryzys dotknął ludzi

Najprawdopodobniej lokalne społe-

czeństwo zaczyna odczuwać skutki kryzysu. Już na początku stycznia br. do MGOPS zgłosiły się osoby, które dotąd nie korzystały ze świadczeń rodzinnych. To skutek zwolnień w jednym z miejscowych zakładów pracy.

- Jeszcze w październiku ubiegłego roku osoby te miały przekroczony dochód, który uniemożliwił im uzyskanie świadczenia rodzinnego. Teraz zgłaszają się do nas - oznajmia Grażyna Lechowicz, kierowniczka MGOPS w Ustrzykach D.

Ustrzycki MGOPS stara się pomóc wszystkim, którzy potrzebują wsparcia, pod warunkiem, że spełniają odpowiednie kryteria bądź wyrażą zgodę na taką pomoc. Z tym ostatnim bywa gorzej. Problem ten dotyczy zwłaszcza osób, które nie chcą skorzystać z noclegu w schronisku. - Na przełomie października i listopada razem z policją staraliśmy się nakłaniać te osoby do wyjazdu do schronisk w Przemyślu bądź Sanoku - mówi kierowniczka ustrzyckiego MGOPS. - Z tym jest czasem ciężko, bo jak wiadomo, w schronisku są jasno określone warunki pobytu. M.in. nie można spożywać alkoholu. Stąd niektórzy nie chcą zgodzić się na taki pobyt. Zdarzają się też przypadki, że odwozimy osoby na dzień lub dwa do DPS w Mocarach, a w międzyczasie szukamy dla nich miejsca.

Wśród innej pomocy (choćby akcja „Pomóż dzieciom przetrwać zimą” czy paczki żywnościowe, odzieży i środków czystości z holenderskiej Fundacji Samen voor Polen) znalazła się i ta na dojazd do lekarza. W wyjątkowych sytuacjach przekazywany jest zasiłek celowy specjalny, bezzwrotny. W tych przypadkach czasami nie patrzy się na przekroczenie dochodu.

W.D.

Choć MGOPS w Ustrzykach D. stara się pomóc najbardziej potrzebującym i spełniającym określone kryteria, to być może nie o wszystkich takich osobach wie. Może się zdarzyć, że wśród nas mieszkają osoby, które znajdują się w ciężkiej sytuacji materialnej i wymagają pomocy, ale z różnych przyczyn o taką pomoc nie będą same zabiegały. Stąd prosi się w takiej sytuacji o powiadomienie MGOPS w Ustrzykach D.

„GB” zaproszona

Inicjatorzy i organizatorzy różnorodnych przedsięwzięć pamiętają o „GB” i zapraszają jej przedstawicieli do udziału w przygotowywanych przez siebie imprezach i działaniach.

W ostatnim czasie zaprosili nas m. in.: - Przewodniczący Rady Miejskiej do sali konferencyjnej Urzędu Miejskiego na obrady XXX sesji Rady Miejskiej;

- 1 Szpital Wojskowy z Przychodnią,

Konsorcjum rozrusza euroregion?

W Arłamowie 20 lutego zostało powołane do życia Konsorcjum Karpackie. Jego idea nadrzędna jest ożywienie współpracy transgranicznej w Euroregionie Karpackim i ukierunkowanie jej na bardziej konkretne cele.



Podpisanie dokumentów o utworzeniu Konsorcjum Karpackiego Fot. T. Szewczyk

Choć Euroregion Karpacki obchodził niedawno 15-lecie, to jego wpływ na rozwój współpracy między wchodzącymi doń przygranicznymi obszarami Polski, Słowacji, Ukrainy, Węgier i Rumunii jest niewielki. - Władze EK stały się towarzystwem wzajemnej adoracji, które nie jest za aktywne w podejmowaniu działań, służących rozwojowi wchodzących w skład EK obszarów - mówi jeden z bieszczadzkich samorządowców.

Próbę zmiany tej sytuacji stanowi powołanie Konsorcjum Karpackiego. - Ma ono otworzyć nowe możliwości współpracy - stwierdza dyrektor Biura Euroregionu Karpackiego-Polska Dawid Lasek. - Jego główne cele to koordynacja działań sektorów publicznego, prywatnego i organizacji pozarządowych oraz opracowanie Programu Karpackiego.

- Konsorcjum Karpackie, które budujemy, ma także utworzyć Europejskie Ugrupowanie Współpracy Karpackiej - dodaje przewodniczący Rady Rejonu Starosamborskiego Wołodimir Horbowy. - Jest to w UE jedyny międzynarodowy podmiot prawny, który może sam przygotowywać projekty i później je realizować. Chodzi nam o program na całe Karpaty, który byłby podobny do programu dla Alp.

Dokument o utworzeniu Konsorcjum Karpackiego podpisali przedstawiciele Polski, Słowacji i Ukrainy, m.in. przewodniczący Rady Euroregionu Karpackiego Józef Polačko, dyrektorka Biura Zarządu Zrzeszenia Samorządów Euroregion Karpacki-Ukraina Halina Litwin, przewodniczący Euroregionu Karpackiego-Polska Józef Jodłowski.

T. S.

Euroregion Karpacki powstał w 1993 r. w celu wspierania współpracy transgranicznej. Jest jednym z największych powierzchniowo euroregionów. W jego skład wchodzi przygraniczne obszary Polski, Słowacji, Węgier, Ukrainy i Rumunii.

EK obejmuje po stronie polskiej 180 gmin z województw małopolskiego i podkarpackiego (obszar 18 686 km²; prawie 2 mln 400 tys. mieszkańców). Po stronie ukraińskiej w jego skład wchodzi obwody: lwowski, zakarpaci, iwanofrankowski i czerniowiecki (obszar 56 600 km²; 6 430 tys. mieszkańców).

Po stronie słowackiej do EK należą dwa kraje: koszycki i preszowski (obszar 10 459 km²; ponad 1 mln 100 tys. mieszkańców).

Po stronie węgierskiej do EK wchodzi 5 okręgów: Borsod-Abaúj-Zemplén, Hajdú-Bihar, Heves, Jász-Nagykun-Szolnok, Szabolcs-Szatmár-Bereg (obszar 28 639 km²; ponad 2 600 tys. mieszkańców).

Po stronie rumuńskiej w skład EK wchodzi 5 okręgów: Bihor, Sălaj, Satu Mare, Marmaros, Botoșani (obszar 27 104 km²; ponad 2 270 tys. mieszkańców).

7 marca 2009 r. odeszła do Pana śp. Teofila Bieniek

- Mama ks. dziekana Józefa Bieńka,

proboszcza parafii NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych. Przeżyła 83 lata. Pogrzeb odbył się 9.03.2009 r. w Błażowej. Łącząc się w bólu po śmierci Mamy, Księdzu Dziekanowi i Jego Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia, zapewniając o naszej modlitewnej pamięci.

Parafialny Oddział Akcji Katolickiej przy parafii NMP Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych

Dzieszanowi ustrzyckiemu ks. Józefowi Bieńkowi składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci MAMY

- starosta bieszczadzki
Krzysztof Gąsior
- przewodniczący Rady Powiatu
Piotr Korczak

Składamy wyrazy szczerego współczucia ks. Józefowi Bieńkowi - dziekanowi ustrzyckiemu z powodu śmierci MAMY

- burmistrz ustrzycki Henryk Suluja,
radni Rady Miejskiej
i pracownicy Urzędu Miejskiego
w Ustrzykach D.

„Gazeta Bieszczadzka” - Regionalny dwutygodnik samorządowy. Adres redakcji: 38 - 700 Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 31; tel. (013) 461-28-16, fax. (013) 461-28-16. Redaguje zespół. Redaktor naczelny Tadeusz Szewczyk. Wydawca: „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe, ul. 29 Listopada 31, tel. fax. (013) 461-28-16, e-mail: bieszczadzka@poczta.wp.pl. Konto: BS Ustrzyki Dolne, nr konta: 1326-37011-111/01; IBAN: 968621 0007 2001 0000 1326 0001. Ogłoszenia i reklamy: za 1 cm2 wewn. numeru; 1,00 PLN - na 1 str. - 2,00 PLN; na ostatniej str. - 1,50 PLN. Nekrologi: 30,00 PLN za moduł o wym. 10 cm x 5 cm. Teksty sponsorowane: 30 PLN za 1 str. znormalizowanego maszynopisu. Ogłoszenia drobne (do 20 wyrazów) - 5,00 PLN. Do cen należy doliczyć podatek VAT. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadsyłanych materiałów, redagowania i opatrywania własnymi tytułami. Za treść reklam, ogłoszeń i listów redakcja i wydawca nie odpowiadają. Łamanie: Adam Leń. Warunki prenumeraty określa kolporter: „RUCH” S.A. Oddział w Rzeszowie. Druk: DjaF Kraków. Czasopismo stowarzyszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej. Nakład 1500 egzemplarzy.

KPOLICYJNA KRONIKA

Kierująca renaultem megane Ewa P. 25 lutego w Huzelach nie dostosowała prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego wpadła w poślizg i uderzyła w barierę ochronną mostu na Sanie.

Na ul. Unii Brzeskiej w Lesku 25 lutego, jadący volkswagenem passatem, Tadeusz A. nie zachował należytej ostrożności i na przejściu dla pieszych potrącił dwoje dzieci. Na szczęście żadne z nich nie odniosło obrażeń.

Dariusz M. z Leska, jadąc 26 lutego renaultem scenic, potrącił jelenia, który wybiegł na jezdnię. W wyniku zderzenia ze zwierzciem samochód został uszkodzony. Jeleń zginął na miejscu.

W Ustrzykach D. na ul. Batorego 27 lutego doszło do kolizji drogowej. Jadąca fiatem mieszkanca Polany w czasie wymijania na łuku drogi nie zachowała bezpiecznego odstępu od pojazdu wymijanego, wskutek czego doszło do zderzenia obu aut lusterkami zewnętrznymi. Prowadząca fiata kobieta odjechała z miejsca zdarzenia. Sprawa znajdzie swój finał w sądzie grodzkim.

Damian G. 27 lutego zawiadomił ustrzycką KPP, że w nocy z 26 na 27 lutego jacyś złodzieje po pokonaniu zabezpieczenia wlewu paliwa skradli z jego samochodu ok. 70 litrów oleju napędowego. Samochód był zaparkowany na placu przy FHU „Edmark” w Ustrzykach D.

W Postolowie 28 lutego kierujący mercedesem Paweł W. nie dostosował prędkości do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

W leskim rynku 28 lutego prowadząca renaulta Antonina M. nie zachowała należytej ostrożności podczas włączania się do ruchu i doprowadziła do zderzenia z audi A3, kierowanym przez Daniela P.

Patrol leskiej drogówki 28 lutego w Bagrodzie zatrzymał do kontroli fiata stilo, którym kierował Damian P. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 0,28 promila alkoholu. Ponadto kierowca fiata nie miał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

W Jureczkowej 27-letni mieszkaniec Ustjanowej, kierując 28 lutego volkswagenem passatem, nie dostosował prędkości do warunków atmosferycznych, wpadł w poślizg i zderzył się z hyundaiem, kierowanym przez mieszkańca Żurawicy.

Właściciel firmy przewozowej z Równi zgłosił 2 marca w ustrzyckiej KPP, że jakiś złodziej włamał się do warsztatu, gdzie po zerwaniu kłódki z wlewu paliwa samochodu „Kamaz” ukradł ok. 200 litrów paliwa, a także 20 kluczy oczkowych i radio samochodowe. Ogólna wartość złodziejskiego łupu została oszacowana na 900 zł.

W Ustrzykach D. na ul. 29 Listopada jadący 2 marca fordem mieszkaniec Równi podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności i najeżdżał na zaparkowaną na poboczu mazdę.

Funkcjonariusze Placówki Straży Granicznej w Krościenku zatrzymali 2 marca obywatela Ukrainy Vasyła D., który podczas odprawy granicznej przedstawił dowód rejestracyjny audi 100. W dokumencie tym stwierdzono podrobienie danych. Pojazd wraz z dokumentacją zabezpieczono do dalszych czynności.

W Huzelach 2 marca, jadący renaultem

clio, Jan W. na skrzyżowaniu dróg nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i doprowadził do zderzenia z audi A4, którym kierował Łukasz L.

Policjanci sekcji kryminalnej z leskiej KPP 2 marca zatrzymali mieszkańca Uherzec Mineralnych poszukiwanego na podstawie nakazu doprowadzenia do aresztu śledczego.

Tadeusz K. 2 marca powiadomił leską KPP o znalezieniu w pobliżu Olszanicy sarny, która zlapała się we wnyki zastawione przez nieznanego sprawcę. Poniesioną wskutek tego stratę leśnictwa Stefkowa oszacowano na 320 zł.

Patrol ruchu drogowego z leskiej KPP 5 marca zatrzymał Władysława B., który będąc w stanie upojenia alkoholowego, leżał przy wejściu do jednej z leskich pizzerii. Z uwagi na niskie temperatury nietrzeźwy do czasu wytrzeźwienia został osadzony w Policijnym Dozorze Osób zatrzymanych w Sanoku.

W nocy z 5 na 6 marca jacyś złodzieje włamali się do sklepu z odzieżą używaną przy ul. 29 Listopada w Ustrzykach D. Sprawcy po dostaniu się do wnętrza sklepu skradli pieniądze (ok. 800 zł) oraz telefon komórkowy „Nokia 6020” na szkodę firmy PPHU „Wtórpol” ze Skarżyska Kamiennego.

Na ul. Drodzowej w Polańczyku 7 marca policjanci z leskiej drogówki zatrzymali do kontroli mazdę 323, prowadzoną przez Ryszarda J. W wydychanym przez niego powietrzu znajdowały się 0,32 promila alkoholu.

W Ustrzykach D. na ul. Kolejowej 7 marca kierujący BMW mieszkaniec Ustrzyk D. nie zachował należytej ostrożności przy wymijaniu się i doprowadził do kolizji z oplem, prowadzonym również przez mieszkańca Ustrzyk D.

Na ul. Naftowej w Ustrzykach D. 7 marca Bogumił S., będąc w stanie nietrzeźwości, kierował oplem. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 2,01 promila alkoholu.

W Krościenku 8 marca jadący fiatem 126 p 42-letni mieszkaniec Ustrzyk D. nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, stracił panowanie nad pojazdem i wjechał do rowu.

Kierujący daewoo nexia Kazimierz Cz. 8 marca w Olszanicy nie dostosował prędkości jazdy do warunków drogowych, wskutek czego wypadł z jezdni, uderzył w skarpe i doprowadził do dachowania samochodu. W wyniku wypadku obrażeń doznał pasażer nexii, który został przewieziony do szpitala w Lesku.

W Lutowiskach 10 marca kierujący fiatem 126 p na drodze osiedlowej mieszkaniec Smolnika podczas cofania nie zachował szczególnej ostrożności i najeżdżał na stojącego forda mondeo.

Mieszkaniec Ustrzyk D. Paweł W. 10 marca w Polanie kierował volkswagenem, będąc w stanie nietrzeźwości. W wydychanym przez niego powietrzu stwierdzono 1,63 promila alkoholu.

W nocy z 10 na 11 marca doszło do pożaru w Daszówce. Spaliła się przybudówka budynku gospodarczego, którą użytkowano jako warsztat stolarski. Ogień strawił także dach obory i składowane na strychu siano. Przypuszczalną przyczyną pożaru było wydostanie się ognia z piekarni lub zwarcie instalacji elektrycznej.

Śmierć wędkarza

Pomimo prawie trzygodziny reanimacji nie udało się uratować 49-letniego wędkarza, pod którym załamał się lód. Do wypadku doszło po południu 5 lutego, gdy łowił on ryby w Zalewie Solińskim.

Z wstępnych ustaleń wynika, że Andrzej N. wędkował w pobliżu Werlasu w odległości ok. 12 m od brzegu. Ok. godz. 13.40 lód się pod nim załamał. Wędkarz wpadł do wody, znalazł się pod pokrywą lodową i płynął pod nią w kierunku brzegu. W odległości ok. 4 m od brzegu przebił prawdopodobnie głową lód, wyrzucił się na powierzchnię i wołał o pomoc.

Pierwszy na to wołanie odpowiedział Marcin W. Kiedy przybiegł na miejsce, wędkarz - dzięki kamizelce ratunkowej, którą miał na sobie - znajdował się na powierzchni wody, ale nie dawał oznak życia. Marcin W. wyciągnął go z wody na brzeg i rozpoczął akcję reanimacyjną.

Wkrótce na miejsce dotarła policja i lekarz. Po trwającej blisko 3 godziny bezskutecznej reanimacji lekarz stwierdził zgon.



Zalew Soliński jest niebezpieczny także zimą

Fot. A. Bujalski

Wstępnie ustalono, że przyczyną śmierci Andrzeja N. była hipotermia, czyli wychłodzenie organizmu.

W literaturze na temat hipotermii spotyka się różne oszacowania czasu przeżycia w zimnej wodzie. Zazwyczaj jednak przyjmuje się, że człowiek nie ubrany w specjalny kombinezon może przeżyć w wodzie o temperaturze poniżej 10C tyle

minut, ile wynosi temperatura wody, np. 5 minut w wodzie o temperaturze 5C.

h. t.

Z dyskoteki do sądu

Nad ranem 22 lutego kilka patroli policyjnych interweniowało podczas awantury na karnawalowej dyskotece w Hoczwi. Dwaj uczestnicy tej awantury trafią przed sąd.

Komenda Powiatowa Policji ok. godz. 3.00 została powiadomiona, że podczas zabawy dyskotekowej w Hoczwi doszło do pobicia dwóch mężczyzn. Policjanci zatrzymali 20-letniego Kamila A., który został wskazany jako sprawca pobicia.

Jeden z dyskotekowiczów Wojciech K. usiłował przeszkodzić policjantom w interwencji, najpierw kłócąc się z nimi, wyzywając ich, a w końcu uderzając jednego z funkcjonariuszy pięścią w twarz.

Obaj impulsywni uczestnicy dyskoteki - Kamil A. i Wojciech K. - zostali zatrzymani w Policijnym Dozorze Osób Zatrzymanych w Sanoku.

Obaj też najprawdopodobniej za swoje czyny odpowiedzą przed sądem.

a. z.

Tyle na temat tego wypadku mówi typowa notka. Jednak trzeba dodać, że w jego wyniku śmierć zabrała Andrzeja Niepołomskiego - od blisko 30 lat członka PTTK, przewodnika beskidzkiego i przewodnika Bieszczadzkiego Parku Narodowego, pilota wycieczek. Zakochanego w Bieszczadach, w ich pejzażach, przyrodzie, historii i kulturze mieszkańca Polańczyka. Jeszcze nie tak dawno - 6 lutego b.r. - dawał tego dowody, opowiadając o Bieszczadach, o Zalewie Solińskim w nadawanej na żywo z Polańczyka audycji telewizyjnej „Dzień dobry TVN”.

Lubił chodzić po górach, lubił fotografować i lubił też wędkować...

Należał do grona założycieli Ludowego Klubu Sportowego „Nelson” w Polańczyku. Działal także w Fundacji Bieszczadzkiej „Przyjaźni dla Środowiska”, gdzie



m.in. zajmował się tworzeniem bieszczadzskich ekomuzeów.

Przez jakiś czas był dyrektorem Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Turystyki w Solinie z s. w Polańczyku. Wtedy go poznałem. Był człowiekiem bardzo sympatycznym, pogodnym, otwartym i niezwykle ciepłym...

- T. Szewczyk

Bracia staną przed sądem

Celnicy z Krościenka zatrzymali do dyspozycji sądu kolejny samochód. Mercedes był przystosowany do przemytu papierosów i wykorzystany do tego celu.



Fot. OC Krościenko

Wcześniej rano 20 lutego do odprawy celnej w Krościenku podjechał ze strony ukraińskiej mercedes. Wracalo nim z krótkiego wypadu na Ukrainę dwóch braci - w wieku 31 i 23 lat - z Wróbliska Szlacheckiego. Jeden z nich był właścicielem i kierowcą pojazdu, drugi - pasażerem.

Samochód został skierowany do kontroli szczegółowej. W przerobionym zbiorniku paliwa celnicy znaleźli 388 paczek papierosów „LM”, wyprodukowanych na Ukrainie.

- Ponieważ w mercedesie dokonano przeróbek do celów przemytniczych, zatrzymaliśmy go do dyspozycji sądu - mówi jeden z krościenkich celników.

W trakcie składania wyjaśnień ten z braci, który był pasażerem, przyznał się, że przemycał papierosy należąc do niego. Drugi, będący właścicielem auta, twierdził zaś, że nic nie wiedział ani o schowku w baku, ani o jego wartości.

- Prawdopodobnie liczyli, że takie tłumaczenie uchroni ich przed zajęciem auta - wyjaśnia celnik. - Kombi nowiaki tak, że w rezultacie obaj dostali zarzut dokonania przemytu „wspólnie i w porozumieniu”. Obaj staną przed sądem i sąd ustali, jaki jest rzeczywiste rozkład winy. Auto stoi u nas na parkingu i też czeka na werdykt sądu.

h. t.

INFORMACJE

Palenie zamiast mycia

Obniżenie z 200 do 40 limitu papierosów, które można bezkarnie przewieźć przez granicę, spowodowało - z jednej strony - skokowy wzrost ceny „importowanych” fajek i - z drugiej strony - sprawiło, że ich przemyt stał się bardziej opłacalny.



Fot. OC Krościenko

Do tej pory zwykle „nadwyżki” wyrobów tytoniowych były chowane przy pokonywaniu przejścia drogowego w różnych zakamarkach samochodów, w progach, w podwójnych podłogach, w nadkolach, w ścianach aut, pod deskami rozdzielczymi czy w kołach zapasowych. Był okres, kiedy modne było przemykanie cygarów w zbiornikach na paliwo, a także w kołach jezdnych.

Ci, którzy korzystali z przejścia kolejowego, wykorzystywali zaś różne skrytki konstrukcyjne wagonów. Papierosy można było znaleźć w pojemnikach na śmieci, w lampach i w skrytkach rozdzielczych. Były podpinane na magnesach pod wagonami, a także podwieszane w muszlach klozetowych.

Ale od czasu do czasu pojawiają się bardziej finezyjne sposoby uchronienia przemykanych papierosów przed celnikami. Któryś z pasażerów pociągu Chyrów-Sanok 11 marca wykorzystał do ich ukrycia tubki na pastę do zębów.

- Wyglądały tak, jakby wyszły prosto z fabryki pasty do zębów. Ale w środku były zapakowane w woreczki foliowe papierosy - mówi jeden z krościenkich celników.

a. z.

Ministerstwo Sprawiedliwości chce zlikwidować sąd grodzki w Ustrzykach

Nie tak dawno Ministerstwo Sprawiedliwości wycofało się z odwołania w Ustrzykach D. sądu i prokuratury. Ale na tym nie koniec. W projekcie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości znalazła się zapowiedź zniesienia Zamiejscowego Wydziału Sądu Grodzkiego Sądu Rejonowego w Lesku z s. w Ustrzykach Dolnych.

Posunięcie to - jak stwierdzono w tym projekcie - „stanowi element działań podejmowanych w celu reformy wymiaru sprawiedliwości w kierunku bardziej elastycznego ukształtowania struktury organizacyjnej sądów rejonowych i okręgowych, racjonalnego wykorzystania kadry orzeczniczej i środków finansowych wydatkowanych na funkcjonowanie wymiaru sprawiedliwości, istotnej modyfikacji zasad sprawowania nadzoru nad działalnością administracyjną sądów powszechnych, jak również usprawnienia zarządzania sądami”.

Motywacja dość pokrętna, ale decyzja jednoznaczna: likwidacja sądu grodzkiego w Ustrzykach D.

- Bardzo źle by się stało, gdyby doszło do likwidacji u nas sądu grodzkiego - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sułaja. - Byłoby to marnotrawstwo publicznych pieniędzy, bo ten budynek wyremontowano i zaadaptowano na potrzeby wymiaru sprawiedliwości z podatków.

Budynek, w którym mieści się

ustrzycki sąd grodzki, został przekazany wymiarowi sprawiedliwości przez gminę Ustrzyki D. Aby go przystosować dla potrzeb sądu, przeprowadzono remont kapitalny, który kosztował niemal. Wymieniono pokrycie dachu, zamontowano nowe okna, wykonano nowe elewacje. Wyremontowano i zmodernizowano pomieszczenia wewnątrz budynku. Odnowiono również, przystosowując je do potrzeb wydziału ksiąg wieczystych.

Ustrzycki samorząd „stanowczo zaprotęstował” przeciw zamiarowi likwidacji miejscowego sądu grodzkiego, bo - jak napisał ustrzycki burmistrz do min. Andrzeja Czumy - „likwidacja wydziału zamiejscowego w Ustrzykach D. to nie to samo co zniesienie wydziału sądu np. w Warszawie”, gdyż „oznacza to ni mniej, ni więcej tylko likwidację sądu w ogóle” i „pozbawienie bądź ograniczenie dostępu obywateli do wymiaru sprawiedliwości, co z pewnością przyniesie negatywne skutki społeczne”.

Ustrzyckie stanowisko poparł także Związek Bieszczadzki Gmin Pogranicza i wniósł „o utrzymanie struktury sądownictwa w Bieszczadach w obecnym kształcie”.

Również bez entuzjazmu do planów Ministerstwa Sprawiedliwości podszli prezes Sądu Okręgowego w Krośnie i prezes Sądu Rejonowego w Lesku. Prezes Sądu Okręgowego w Krośnie Zbigniew Dzielwski stwierdził, że „społeczeństwo miasta, jak również sąsiadujących z nim gmin przyjęłoby negatywnie brak istnienia tego wydziału”, podkreślając, że „trzeba mieć również na uwadze topografię terenu i możliwości komunikacyjne, które są bardziej skomplikowane w

Bieszczadach aniżeli w centralnej Polsce”.

Te wpływające z różnych instytucji wyrazy dezaprobaty poskutkowały. Ministerstwo już nie tak stanowczo mówi o likwidacji sądu grodzkiego w Ustrzykach i sprawa ta - jak napisał dyrektor Departamentu Organizacyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości Karol Dalek - „będzie przedmiotem dalszej analizy, a decyzja zostanie podjęta z uwzględnieniem wszelkich istotnych okoliczności”.

h. t.

OGŁASZA
NABÓR
INFORMATYKA

- grafika komputerowa i multimedia
- aplikacje internetowe
- administrowanie sieciowymi systemami operacyjnymi
- systemy zarządzania bazami danych
- edycja fotografii cyfrowej

RACHUNKOWOŚĆ
• księgowość firm

HANDEL I USŁUGI
• przedstawiciel handlowy

ADMINISTRACJA

OCHRONA OSÓB I MIENIA
Sekretariat Szkoły
38-500 Sanok
ul. Mickiewicza 29
tel./fax (013) 46 41987
tel.(013) 46 45400 www.psp-sanok.pl

Z głębokim smutkiem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci
ś. p. JULII MOŁOŃ

- wieloletniej dyrektorki Przedszkola nr 2
w Ustrzykach D.

- burmistrz ustrzycki Henryk Sułaja,
dyrektorki szkół i przedszkoli
oraz pracownicy oświaty z gminy Ustrzyki D.

Serdeczne podziękowania pracownikom Zespołu Opieki Zdrowotnej, Międzyszkolnej Krytej Pływalni „Delfin”, Straży Granicznej, sąsiadom, przyjaciółom oraz wszystkim uczestniczącym w ostatniej drodze

ś.p. Bogumiły Zielińskiej

składa
rodzina

Miś Ratownik na mecie

W Szkole Podstawowej w Lutowiskach realizacja projektu Stowarzyszenia „Laboratorium Troski” z Krakowa „Akademia Misia Ratownika” zbliża się do finału.



Fot. ZS Lutowiska

Projekt zakładał wielokierunkowe działania na rzecz szeroko rozumianej poprawy bezpieczeństwa wśród dzieci. W tym celu przeprowadzono spotkania z „ekspertami” od bezpieczeństwa.

Uczniowie spotkali się z policjantką z Wydziału Prewencji KPP w Ustrzykach D. Sierż. Joanna Gzowska przedstawiła zagrożenia, na jakie uczniowie mogą być narażeni w wyniku kontaktu z przestępczością. Dzieciom przekazano informacje, które skutecznie pomogą im rozróżnić niebezpieczne sytuacje i jak w tych sytuacjach się zachować oraz do kogo zwrócić się o pomoc.

Celem spotkania z asp. Tomaszem Dacko z ustrzyckiej KP PSP było kształtowanie wyobraźni dziecka w zakresie zagrożeń pożarowych. Uczniowie dowiedzieli się, czym zajmuje się straż pożarna i jakie miejsca zabaw są niebezpieczne. Poznali również zasady bezpiecznego korzystania z urządzeń elektrycznych oraz uświadomili sobie, że nie można wzywać służb ratowniczych dla żartu.

Kolejne zajęcia przeprowadziły nauczycielki realizujące projekt. Podczas nich uczniowie poznali numery alarmowe oraz rozpoznawali sytuacje wymagające wezwania służb ratowniczych. Ponadto uczniowie brali też udział w ćwiczeniach i inscenizacjach, dotyczących wzywania pomocy.

Pielęgniarka NZOZ w Lutowiskach Anna Krupa pomogła uczniom kl. I-III w zdobyciu sprawności „higienisty”, umożliwiając im poznanie podstawowych zasad udzielania pierwszej pomocy w przypadku skaleczenia, oparzenia, tamowania krwotoku, a także zachowania się przy pogryzieniu lub zadrapaniu przez zwierzęta.

Teraz uczniowie czekają na dyplomy ukończenia „Akademii Misia Ratownika”, będące potwierdzeniem ich wiedzy na temat własnego bezpieczeństwa.

Wiedzę pomagali im zdobyć: sierż. Joanna Gzowska, sierż. sztab. Piotr Zajac, asp. Tomasz Dacko, pedagog Joanna Peldiak, pielęgniarka Anna Krupa oraz nauczycielki kształcenia zintegrowanego w SP w Lutowiskach: Janina Hrabal, Barbara Sauc i Halina Żołąd.

J. B.

OGŁOSZENIE SĄDU

Wyciąg z wyroku Sądu Rejonowego w Lesku Zamiejscowego Wydziału VI Grodzkiego z s. w Ustrzykach Dolnych z 28 stycznia 2009 r. (sygn. akt VI K 222/08).

Sąd Rejonowy w Lesku Zamiejscowy Wydział VI Grodzki z s. w Ustrzykach Dolnych wyrokiem z 28 stycznia 2009 r. skazał: Dariusza Śliwiaka, s. Jana i Zofii, ur. 3.06.1965 r., w Lutowiskach (...) na karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności, warunkowo zawieszając wykonanie kary pozbawienia wolności na okres 3 (trzech) lat próby, orzekł środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym przez okres 8 (ośmiu) lat, orzekł podanie wyroku do publicznej wiadomości poprzez publikację w dwutygodniku „Gazeta Bieszczadzka” za to, że w 7 listopada 2008 r. w Ustrzykach Dolnych (pow. bieszczadzki) kierował samochodem osobowym marki „Skoda Favorit” nr rej. RBI M 587 po drodze publicznej, będąc w stanie nietrzeźwości - 1,51 promila alkoholu w wydychanym powietrzu, nie stosując się do orzeczonego wyrokiem Sądu Rejonowego w Sanoku zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym, tj. za czyn z art. 178 a §1 kk w zw. z art. 244 kk w zw. z art. 11 §2 kk.

Wyrok uprawomocnił się od 24.02.2009 r.

Składamy serdeczne podziękowania funkcjonariuszom Służby Celnej, zarządowi i pracownikom „Pamo-Plast” oraz wszystkim, którzy w tak bolesnych dla nas chwilach dziellili z nami smutek i żal, okazali wiele serca i życzliwości, uczestniczyli we mszy św. i ostatniej drodze naszej kochanej Mamusi

ś.p. Marii Markowskiej

Szczególne wyrazy wdzięczności kierujemy do państwa Jędruczków za życzliwą obecność i ciepłe słowa

- córki Marii Markowskiej

PLANSZE REKLAMOWE
banery, stojaki
kasetony, druki wielkoformatowe
Grawerowanie i cfdpe laserowe
KOSZULKI, KUBKI, SMYCZE
Sanok, Lipińskiego 113
tel. 13 4642020
www.lntech.biz

ZAKŁAD PRALNICZY
ADAM NOWOCIN

Ustrzyki Dolne
ul. Dwernickiego 2

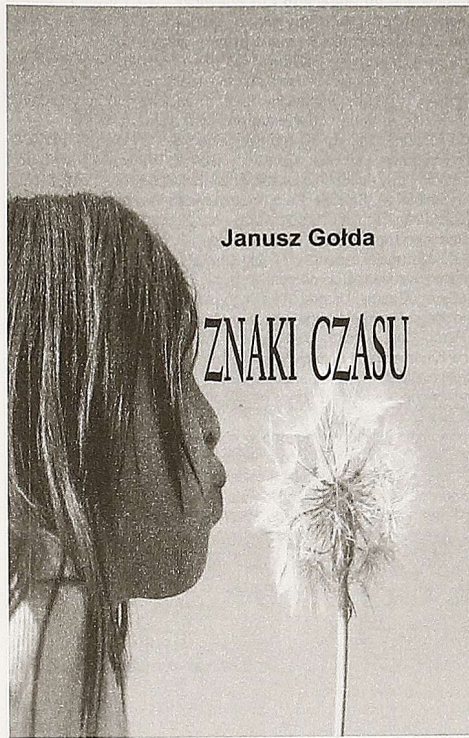
Wjazd od ul. Naftowej
naprzeciw
„Domu Górnika”
(dawna szkoła zawodowa)

Czynny pon.-pt.
w godz. 8.00-16.00
Tel. (013) 461 23 99

KULTURA

Bieszczadzka biblioteczka

Trzydzieści znaków czasu



Janusz Gołda

ZNAKI CZASU

Pamiętam, że w podstawówce jedna z pierwszych lekcji historii poświęcona była systemom społeczno-politycznym na przestrzeni dziejów. Ich kolejność była taka: wspólnota pier-

wolna, niewolnictwo, feudalizm, kapitalizm i komunizm. W notatce z tej lekcji w ramce mieliśmy wpisany aksjomat: "Komunizm jest najwyższą i najdoskonalszą formą organizacji społeczeństwa". Nie wiem, od czego dzisiaj dzieciaki rozpoczynają kurs historii, lecz myślę, że ich pierwsze zetknięcie z historią jest pewnie inne.

Moją notatkę z tamtej lekcji historii zweryfikowała w ciągu tych kilkudziesięciu lat, które od jej poczynienia minęły, sama historia. Komunizm nie okazał się najwyższą i najdoskonalszą formą organizacji społeczeństwa. Wydało się to wtedy, kiedy teoretycy rozwoju społecznego, trzymając się filozofii marksistowsko-leninowskiej, nadal jeszcze twierdzili, że już nam niewiele trzeba, by ten stan powszechnej szczęśliwości ziemskiej osiągnąć. Byliśmy wówczas - wg nich - rozwiniętym społeczeństwem socjalistycznym i od komunizmu dzielił nas kroczek. Prognozowano, że zrobimy go w ciągu 30 lat. Zatem gdyby wszystko poszło podług ich przewidywań, dzisiaj właśnie byśmy doszli do komunizmu. Ale te prognozy wzięły w łeb i wyszło całkiem inaczej... Zawróciliśmy do kapitalizmu.

I właśnie ten proces powrotu od rozwiniętego socjalizmu do kapitalizmu ilustruje spora część reportaży Janusza Gołdy, zamieszczonych w zbiorze "Znaki czasu". J. Gołda nie patrzy na te zmiany przez teleskop, ale raczej przez lupę. Nie interesują go zmiany makroekonomiczne czy makrospołeczne, lecz te, które następują w skali mikro i to na dodatek z dala od stolicy i od wielkich aglomeracji. Opowiada o tym, jak sobie radzą w tym czasie burzliwych przemian zwyczajni ludzie, żyjący w Beskidzie i w Bieszczadach: w Moczarach, Tyrawie Wołoskiej, Leszczowatemu, Ciesnej, Sanoku, Hoszowczyku, Rabem, Michniowcu...

Jego bohaterowie to nie ci, którzy w nowej rzeczywistości znaleźli się tuż przy konfiturach, ale ci, którzy nierzadko mają kłopot ze zdobyciem kromki chleba. Łączy ich to, iż choć częstokroć znajdują się w bardzo trudnej sytuacji, nie rezygnują ze swoich zasad, nie chcąc stracić tego, co dla nich najcenniejsze - szacunku dla samych siebie, honoru...

Wielu z nich zostało ciężko skrzywdzonych przez los, przez historię, przez ludzi - czasami bliskich, innym razem obcych. Ale mając to poczucie niezawinionej krzywdy lub go nawet nie mając,

starają się tak żyć, by - jak mówi jedna z bohaterów reportażu "Nie płacz, Kochana" - nikt nie mógł im powiedzieć, że jedzą darmowy chleb... Inni zaś, którzy mają takie zasługi, iż powinni być obwieśnieni odznaczeniami niczym choinka bombkami, albo mają zyciorysy, będące prawie gotowymi scenariuszami thrillerów, żyją bardzo skromnie i - jak to jest w przypadku bohatera reportażu "Żeby czasem nas wspomnieli" - ludzą się, że są zwolnieni z opłacania abonamentu telewizyjnego za swoje dokonania, a nie z racji sędziwego wieku...

"Znaki czasu" to zbiór 30 reportaży, które powstały w latach 1992-98. Niektóre z nich są znane czytelnikom "Gazety Bieszczadzkiej", gdyż J. Gołda był przez jakiś czas współpracownikiem naszego czasopisma i jego najlepszym reportażystą. Inne zaś ukazywały się w "Gazecie w Rzeszowie", "Gazecie Wiewskiej" i "Sycynie".

Set.

Janusz Gołda, *Znaki czasu*, Krosno 2009

J. Kowalski

Jan Szalc

Sianki

Tam -
kiedy czas stanął
świętych z kapliczek
rozstrzelano

Tu -
nikle ślady
z próchnem krzyży
na bezdrożu

studnie - pułapki
zakryte ziemiem
i wspólne niebo

Pośrodku San
spod obu narodów
korzeni
Jeden -
co zna prawdę

i wiatr z Użockiej
który rozwiał prochy
na zmianę pogody

Tu mój dziadek
pod lipą spoczywał
gdy do Turki
szedł za chlebem

(z tomu „Próg domu”)



Rys. Z. Zamolajko

Czytanie da się polubić

Tylko 50% Polaków przeczytało w ciągu roku co najmniej 1 książkę - wynika z badań prowadzonych przez Bibliotekę Narodową. 32% przeczytało od 1 do 6 książek, a troszkę ponad 17% zadeklarowało, że przeczytało ich 7 i więcej. Połowa naszych rodaków nie sięgnęła po żadną książkę.



Ania i Magda przeczytały prawie 200 książek Fot. BDK

- Na pewno uczestnicy naszego konkursu mieszczą się w tej grupie, która czyta największą ilość przeczytanych książek - mówi dyrektorka Powiatowej Biblioteki Publicznej w Lesku Ewa Baranowska. - Celem konkursu było propagowanie czytelnictwa książek i prasy w naszej gminie.

Ten cel przyświecał również konkursowi na największą ilość przeczytanych książek, przeprowadzonemu w wśród młodzieży szkolnej. Zwyciężyły w nim dwie uczennice Szkoły Podstawowej w Hoczwi: Anna Hubisz i Magdalena Giefert. Pierwsza przeczytała 98 książek, druga - 96 książek.

Podczas uroczystego apelu, który odbył się 11 marca w szkole w Hoczwi, dyrektorka leskiej PBP wręczyła nagrody zwycięzcom konkursu.

J. Kowalski

Poezja jest wieczną wiosną

Pod takim hasłem odbył się 5 marca 2009 r. w Zagórzku międzyszkolny konkurs recytatorski oraz konkurs poezji śpiewanej. Organizator imprezy to Centrum Doskonalenia Nauczycieli w Sanoku.



Recytatorki z NSS ze swoją nauczycielką Fot. NSS UD

W zagórzkiej sali kinowej zebrało się ok. 100 młodych artystów z kl. IV-VI szkół podstawowych z powiatów sanockiego, leskiego i bieszczadzkiego. Ze względu na duże zainteresowanie konkurs podzielono na trzy części. W jury zasiadli nauczyciele polonisty z różnych szkół. Ocenie podlegały: dobór repertuaru, dykcja i poprawność fonetyczna, kultura słowa i ogólny wyraz artystyczny.

W pierwszej grupie wystąpiły dzieci klas IV, recytując prozę lub prozę współczesną o dowolnej tematyce. Już po raz drugi zwycięstwem mogła się cieszyć Sandra Jurcaba z kl. IV n Zespołu Szkół Publicznych nr 2 - Narciarskiej Szkoły Sportowej w Ustrzykach D. (poprzednio laureatka konkursu „Jesiennie wierszowanie” w Sanoku). Tym razem Sandra deklamowała prozę G. Kaspepke „Uszy na sprzedaż”.

Jej koleżanka Magdalena Skiba (kl. V n) otrzymała wyróżnienie za recytację prozy D. Wawilow „Nieznajomy w wannie”, występując w drugiej grupie klas V -VI.

Prowadzący konkurs Anna Adamiak i Robert Miszczał zadbał o ciekawą oprawę artystyczną imprezy, przygotowując w przewnie etiudki teatralne na temat wartości istotnych w życiu duchowym człowieka.

W trzeciej części odbył się przegląd poezji śpiewanej, w którym młodzież mogła popisać się umiejętnościami wokalnymi przy akompaniamencie gitary.

Aldona Kunasz

„La Mome Piaf” w „Jedynce”

W świetlicy szkolnej Zespołu Szkół Publicznych nr 1 w Ustrzykach D. 9 marca 2009 r. otwarta została kawiarenka muzyczna „La Mome Piaf”. Zebrani mogli poczuć atmosferę paryskich kawiarni, gdzie swoją muzyczną karierę rozpoczęła Edith Piaf - patronka kawiarenki.



Fot. R. Szczęsny

W pierwszej części spotkania swoje umiejętności gry na pianinie zaprezentowali uczniowie z ZSP nr 1, podopieczni szkoły muzycznej, działającej w Ustrzyckim Domu Kultury pod okiem i uchem Eliny Heichel. Pierwszą zagrała najmłodsza pianistka Maria Bryś. Po niej wystąpiły: Gabriela Giefert, Iga Opalińska, Martyna Lewek, Joanna Łukacz, Alicja Podolak, Magdalena Podolak i Joanna Miecka, wykonując utwory m. in. Schuberta, Beethovena, Mendelssohna, Offenbacha.

W przerwie - jak to w kawiarni - były ciasteczka, kawa i herbata. A potem zagrał uczeń Janusza Ostrowskiego z PSM w Sanoku Maciej Organ, który wykonał utwory Chopina, Bacha, a także kompozycje własne. Warto dodać, że Maciek przygotowuje się do udziału w makroregionalnym konkursie pianistycznym. Cały koncert poprowadził Emanuela Szczęsny.

Na zakończenie młodzi muzycy otrzymali z rąk dyrektorki „Jedynki” Krystyny Jasińskiej pamiątkowe dyplomy.

Stylową dekorację kawiarenki przygotowała Ewa Szymanek, a wspaniałe ciasta upiekła Dorota Wojdyła.

- Mamy nadzieję, że kawiarenka będzie jeszcze wiele razy gościła muzyków i będziemy się tutaj spotykać w coraz większym gronie - podsumowała pomysłodawczyni i organizatorka „La Mome Piaf” Beata Maciołek.

A. Bramberger

INFORMACJE

Przez Piekło na Sywę (II)

Wzdłuż Sałatruku na Bojaryn

Gorgany! - nazwa tych gór jest zwięzła i dźwięczna. Ich niezwykły urok polega na ogromnych skupiskach kamieni, które często podczas górskich podejść z „rechotem” usuwają się spod nóg. Piękne panoramy i ostre stoki nadają specyficzny wygląd tym górcom. Zbocza pokryte „gorganem” i kępy ciemnozielonej kosołki wzbudzają chęć ich bliższego poznania.

Po kolejnej nocy, już w namiocie, wstawiamy o świcie i pakujemy się w góry. Niebo jest dość pochmurne, powietrze rześkie, lecz nie pada. Może słońce przebije się przez warstwę chmur w ciągu dnia?

W poniedziałki bywa różnie

Nasza marszruta na dzisiaj to dojsz do doliny potoku Sałatruku w kierunku Sywuli. Decydujemy się iść dołem, ponieważ ma nadjechać auto ciężarowe, które podwozi pracowników do pracy w lesie. Po paru zapytaniach ludzi spotkanych po drodze jesteśmy zdezorientowani. Mówią, że auto może pojedzie o 9:20, a może nie, bo jest poniedziałek, a tu w poniedziałki z robotnikami do lasu bywa różnie, pojedą albo nie! Lekki szok! Jak chcą, to robią, a jak nie, to nie! Trudno nieraz zrozumieć takie realia. Ale nie ma co roztrząsać, bo my przecież chcemy dostać się w góry.

Od drogi, prowadzącej przez wieś, skręcamy w dolinę potoku Sałatruk, gdzie po drodze napotykamy dwoje miłych ludzi - małżeństwo, idące w tym kierunku, co my, tylko na grzyby. Są w naszym wieku, mili i rozmowni. Oni również nie czekają na samochód. Szkoda czasu! Dobrze, bo mamy towarzysztwo tutejszych ludzi, to czas nam szybciej zleci.

Trochę poczytałem przed wyjazdem na temat naszej trasy, którą przejdziemy i nawet nie jest źle z naszą orientacją na tym terenie. Gliniana droga wspina się. Po lewej stronie widzimy zalesiony grzbiet, a po drugiej ściana lasu, w dole szmarzący Sałatruk. Dochodzimy do miejsca, gdzie się rozstajemy.

Ta atrakcja nas ominie!

Jesteśmy dobre kilkanaście kilometrów od centrum wioski.



Spotkanie z watachem

Fot. A. Dumkiewicz

Mamy skrócić w prawo do góry, aby dojść do połoniny Bojaryn. Mijamy wodospad, u którego podnóża leży niewielkie jezioro. Schodzimy z drogi i obchodząc jezioro, podchodzimy pod wodospad. Kaskady wody spadają z kilku metrów. Przyjemny chłód bije od wodospadu. Zielona toń jeziora odbija korony świerków.

Wchodzimy na drogę leśną. Słyszę jęk silnika nadjeżdżającego kraza. Tak, to ten z robotnikami leśnymi! Gdybyśmy zaczęli, przyjechalibyśmy nim tutaj, oszczędzając nogi. No, ale kto to mógł przewidzieć, że pojedzie!

Taki sposób podróżowania jest trochę niebezpieczny. Samochód służy do przewozu dużych i na małej platformie stoją ludzie, trzymając się obręcz metalowych elementów ciężarówki. A ona mocno przycyliła się na boki, pokonując nierówności górskiej drogi. Jednak ta atrakcja nas ominie!

Droga prowadzi dalej prosto, ale - zgodnie ze wskazówkami grzybiarzy, których spotkaliśmy - odbijamy od niej do góry. Następnym punktem orientacyjnym ma być baczówka, gdzie watach pilnuje bydła podczas wypasu w czasie sezonu.



Wodospad na Sałatruku

Fot. A. Dumkiewicz

Droga staje się trudniejsza. Biegnie korytem potoku, przez który kilkakrotnie przechodzimy, by w końcu iść wzdłuż niego. Wysokie ściany lasów i skalne koryta Sałatruku stwarzają wrażenie, że idziemy w tunelu.

Po jakimś czasie dostrzegamy sylwetki krów i pojedynczego pasterza. Starszy wiekiem pan po przywitaniu potwierdza dobry kierunek naszego marszu i w zamian życząc sobie wszystkiego dobrego, rozstajemy się. Ludzie gór z reguły są uczynni i życzliwi. Na naszą otwartość reagują podobnie. Widać, że żyją naprawdę bardzo skromnie, ale przez to są prości i bezpośredni.

Spotkanie z watachem

Po dobrej chwili marszu zobaczyliśmy szalasa na brzegu potoku. Drewniana chatka i wydobywający się z komina siwy dym. To znak, że w środku ktoś jest. Wcześniej dostrzegaliśmy owczarek, który szczerząc się, daje znać, że zbliżają się obcy. Na polanie widać parę pasących się krów. Lecz obok chaty nikogo nie ma.

Podchodzę do drzwi i mocno pukam. Po chwili drzwi się otwierają i wylenia się barczysty mężczyzna. Zaspasane oczy i twarz wykrzywiona grymasem. Po przedstawieniu się pytam, czy czasem go nie obudziliśmy. Iwan (tak ma na imię) przytakuje. Tak, spał. Dzisiaj bardzo bolał go korzonki i kręgosłup.

Bierzemy naszą apteczkę. Wyciągamy środki przeciwbólowe i witaminy, rozpuszczamy w szklance wody i dajemy do picia watachowi. Mówimy, że ile godzin ma wziąć następane tabletki, zostawiamy parę witamin. W podziękowanie dajemy mu do picia mleko. Chętnie korzystam, Ryszard dziękuje.

Uzyskujemy informacje na temat drogi, którą chcemy dotrzeć na grzbiet połoniny Bojaryn. Iwan tłumaczy, jak - korzystając ze skrótu - szybko dojść do grzbietu, którym odtań będziemy zmierzać w stronę Sywuli.

Watach odprowadza nas do potoku, za którym jest leśna droga. Przeskoczyłem potok. Ryszard szuka miejsca, gdzie mógłby przejść. Iwan bez chwili namysłu podnosi z potoku duży głaz i rzuca go w wodę, aby Rysiek mógł po nim przejść na drugi brzeg.

- Zobacz, ma chore korzonki i mimo bólu ani chwili się nie zawahał, by pomóc ci przejść przez potok - mówię do Ryszarda.

Adam Dumkiewicz

XX KONKURS „O BIESZCZADACH WIEM PRAWIE WSZYSTKO”

Rzeczywiście wiedzieli prawie wszystko

Do Szkoły Podstawowej im. Ignacego Łukasiewicza w Czarnej 27 lutego przybyli uczniowie innych szkół, aby wziąć udział w XX, jubileuszowej edycji konkursu „O Bieszczadach wiem prawie wszystko”.

Konkurs ten ma swoje korzenie w Stefkowej. Od lat skupia miłośników Bieszczadów. Spotykają się na nim nauczyciele-krajoznawcy, działacze turystyczni, leśnicy, władze samorządowe, a przede wszystkim dzieci i młodzież, którzy prezentują swoją wiedzę, rywalizując ze sobą i dobrze się przy tym bawią.

W tym roku do konkursu zgłosiły się reprezentacje szkół z Polany, Ustrzyk D. (ZSP-NSS nr 2), Hoszowa, Lutowisk, Gwoźnicy Górnej, Wańkowiec, Niebyla i Czamej. Organizatorami były - podobnie jak rok temu - Szkolne Koło PTSM „Besida” (opiekunka Anna Śmietana), Szkolne Koło Krajoznawczo-Turystyczne „Besy” w SP w Czamej (opiekunka Elżbieta Paszkowska) oraz Zarząd Oddziału PTSM w SP w Czamej (opiekunka Elżbieta Paszkowska) - również jak w ub. r. - Nadleśnictwo Lutowiska. Testy do eliminacji i zadania do finału opracowała Anna Śmietana.

Nagrody i materiały niezbędne do przeprowadzenia konkursu pozyskano dzięki wsparciu Urzędu Gminy Czama, Urzędu Miejskiego Ustrzyki D., PGNiG SA Oddział Sanok, Bieszczadzkiego Parku Narodowego, Nadleśnictwa Ustrzyki D., Nadleśnictwa Lutowiska, Pamo-Plast Ustrzyki D., Księgarni Wiesławy Pelczarskiej, PTSM Zarząd Oddziału w Krośnie oraz Fundacji Bieszczadzkiej. Uczniowie Gimnazjum im. prof. Stefana Myczkowskiego w Czamej uczestniczyli w ocenianiu testów, prowadził finał konkursu, wchodził w skład jury i pomagali w sprawach porządkowych. Gimnazjaliści spalisz się świetnie.

Część finałową konkursu przeprowadzono w obecności uczestników, ich opiekunów oraz gości: Małgorzaty Bartnik - zast. wójta gminy Czama, Lucyny Gniazdowskiej-Dziura - zast. nadleśniczki Nadleśnictwa Lutowiska, Danuty Kornagii - dyrektorki Gimnazjum w Czamej, Janusza Kamata i Grzegorza Őwielucha - przedstawicieli Nadleśnictwa Lutowiska, Ryszarda Prędkiego - pracownika naukowego



Finaliści odpowiadali z kabin

Fot. M. Szutiak

BdPN, Bogdana Kochanowicza reprezentującego Bieszczadzką Oddział PTTK, Lucyny Sobasńskiej, która - podobnie jak w ub. r. - pełniła rolę sędziego głównego. Gościem specjalnym była Zofia Nawracaj - twórczyni i wieloletnia organizatorka konkursu. Obecność tej niezwykle zasłużonej dla szkolnego krajoznawstwa osoby i jej słowa do uczestników tegorocznej edycji oświetliły imprezę, która przebiegała w miłej i ciepłej atmosferze.

Konkurs zakończył się wręczeniem dyplomów i atrakcyjnych nagród. Laureatami XX Konkursu „O Bieszczadach wiem prawie wszystko” zostali: Justyna Korzyk (SP Lutowiska) - I miejsce; Kaja Hrabal (SP Czama) - II miejsce - i Michał Charzewski (SP Niebylec) - III miejsce.

Uczestnicy konkursu mieli okazję zwiedzenia Placówki Straży Granicznej w Czarnej, poznania trudnej pracy pograniczników w bieszczadzkich warunkach, a także zobaczenia wykorzystywanego przez nich sprzętu.

Anna Łysyganicz

Ferie bez nudy

W czasie ferii zimowych Gminny Ośrodek Kultury w Czarnej zorganizował dla dzieci z terenu gminy zajęcia pod hasłem „Ferie bez nudy”.

„Ferie bez nudy” w GOK-u polegały przede wszystkim na wspólnych

grach i zabawach. Dzieci miały do dyspozycji wiele gier planszowych, stół do tenisa stołowego i piłkarzyki. Wszyscy chętni mogli sprawdzić swoje umiejętności wokalne w karaoke. Dla miłośników filmu wyświetlano bajki.

W czasie zajęć ks. Andrzej Majewski sprawdził swoje umiejętności, grając w ping-ponga oraz piłkarzyki. Okazał się dobrym zawodnikiem, co zachęciło wiele dzieci do dalszych treningów. Może podczas następných rozgrywek pokonać ks. Andrzeja.

Kolejną atrakcją była wycieczka pod przewodnictwem Janusza Tomaszewskiego z Placówki Straży Granicznej w Czarnej. Tego dnia dzieci sprawdziły kondycję fizyczną na siłowni, która znajduje się w budynku SG. Jednak najciekawszym punktem wycieczki było oglądanie helikoptera SG, który wylądował na stadionie sportowym. Niektórzy udali się nawet zdobyć autograf pilota.

Podczas ferii odbył się również po raz kolejny konkurs „Bajka malowana”, zorganizowany wspólnie z Gminną Biblioteką Publiczną w Czarnej. Dzieci wysłuchały „Przygód osła Teofila”, czytanych przez Beatę Osokory, a następnie malowały ilustracje do tej powieści. Kredki poszły w ruch, czego efektem były piękne prace, które można obejrzeć na wystawie w bibliotece. Nagrodę za najładniejszą ilustrację otrzymała Kinga Sobiecka. Ale wszystkie dzieci włożyły wiele serca i wysiłku w swoje rysunki, dlatego organizatorzy odbarowali wszystkich uczestników konkursu upominkami i słodyczkami.

gok

Ogłoszenie

Działając w oparciu o uchwały Rady Miejskiej w Ustrzykach D. nr XLVIII/342/06 z 19.10.2006 r., nr XVI/123/08 z 29.01.2008 r., nr XVIII/141/08 z 4.04.2008 r. i nr XX/161/08 z 29.05.2008 r. w sprawie wyrażenia zgody na zbycie nieruchomości mienia komunalnego, położonych na terenie miasta i gminy Ustrzyki Dolne ogłaszam

1) przetargu ustny nieograniczony na sprzedaż niż. wym. nieruchomości:

Działka nr 114/1 o pow. 0,2028 ha, położona w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 91266,00 zł.

2. Działka nr 236/1 o pow. 0,13 ha wraz z budynkiem byłej świetlicy, położona w Zawadce. Cena wywoławcza nieruchomości: 35916,00 zł.

3. Działka nr: 124, 125 i 126 o łącznej pow. 0,0468 ha, położone w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 19496,00 zł.

4. Działka nr 300/2 o pow. 0,05 ha, położona w Ustrzykach D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 2006,00 zł.

5. Działka nr 227/3 o pow. 0,2000 ha, położona w Dźwiniaczu D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 27496,00 zł.

6. Działka nr: 227/14 i 227/15 o łącznej pow. 0,2027 ha, położone w Dźwiniaczu D.

Cena wywoławcza nieruchomości: 28931,00 zł.

Do cen nieruchomości wyszczególnionych w pkt 1,3,5 i 6 ogłoszenia (uzyskanych w wyniku przetargu) doliczony zostanie podatek VAT w wysokości 22%. Na przedmiotowe nieruchomości gmina Ustrzyki D. nie ma opracowanego planu

zagospodarowania przestrzennego.

Sprzedaż nieruchomości nastąpi pod warunkiem, że Agencja Nieruchomości Rolnych nie skorzysta z prawa pierwokupu.

Przetarg odbędzie się 27 kwietnia 2009 r. o godz. 10:00 w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które wpłacą wadium (wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości) w wysokości 10% ceny wywoławczej nieruchomości (w pieniądzu) w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. lub na konto nr 93 8621 0007 2001 0012 3347 0003 w Bieszczadzkiemu Banku Spółdzielczym w Ustrzykach D. do 23 kwietnia 2009 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet ceny nabycia, jeżeli osoba wpłacająca wadium wygra przetarg;

- zwrócone, jeżeli osoba wpłacająca wadium nie wygra przetargu.

Jednocześnie informuję, iż nieprzystąpienie do zawarcia umowy notarialnej na sprzedaż nieruchomości w wyznaczonym terminie spowoduje przepadek wadium.

Dodatkowe informacje o warunkach przetargu można uzyskać w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach D. w pokoju nr 7 (tel. 013 460 8013).

Zastrzegam sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

mgr Jacek Przybyła
zast. burmistrza

BIESZCZADY DOSTANĄ 8 MILIONÓW

c.d. ze s. 1

W tej grupie znalazły się dwa wnioski z naszego regionu: po jednym z powiatu leskiego i bieszczadzkiego. Przez „gęstsze sito” oceny precyzyjnie się zaś wniosek gminy Ustrzyki D.

Mniej, ale po więcej

- Zdecydowaliśmy się rozdysonować ponad 100 mln zł. Można było tę kwotę rozdrobnić i dać po 200-300 tys. zł. Wtedy dostaliby wszyscy wnioskodawcy, ale niewiele mogliby za te pieniądze zrobić - mówił Z. Cholewiński.

Najmniejsze dofinansowanie przyznano gminie Grębów - niespełna 364 tys. zł. Maksymalną kwotę - po 5 mln zł - dostały projekty złożone przez powiaty mielecki, rzeszowski, leżański oraz gminę miejską Dębica. Powiatowi lubaczowskiemu do maksimum zabrakło niecałe 37 zł, a gminie miejskiej Rzeszów 438 zł.

Z trzech projektów bieszczadzki największe wsparcie otrzymała gmina Ustrzyki D. - ponad 4 mln 842 tys. zł. Dla powiatu bieszczadzkiego przewidziano 2 mln 261 tys. zł. Projekt powiatu leskiego uzyska z RPO WP 850 tys. zł.

Koszty w dół, jakość w górę

Powiat leski złożył wniosek „Nowoczesna baza edukacyjna szansą dla każdego”. Całkowity koszt projektu to prawie 1 mln 218 tys. zł. Dofinansowanie z RPO WP stanowi 70% tej kwoty.

- Nasz projekt wiąże się z Zespołem Szkół Drzewnych im. M. Kopernika w Lesku - informuje wicestarosta leski Stanisław Szelażek. - Chodzi o zmianę systemu ogrzewania. Trzeba wybudować dla tej szkoły oddzielną kotłownię, ponieważ przy przesyłaniu ciepła z kotłowni przy bursie się duże straty. Ale najważniejsza część zadania to remont i modernizacja warsztatów szkolnych, które muszą także zostać lepiej, nowoczesniej wyposażone. W wyniku realizacji tego projektu powinny też powstać dodatkowe sale lekcyjne. Wg mnie jest to sensowne przedsięwzięcie: pozwoli na obniżenie kosztów utrzymania szkoły i na poprawę jakości jej bazy edukacyjnej.

Wybór wniosków do dofinansowania ma charakter warunkowy. Użycie tych pieniędzy jest uzależnione od przedłożenia przez wnioskodawców w wyznaczonym terminie wszystkich wymaganych dokumentów i załączników.

- W najbliższych dniach zajmujemy się dopracowaniem szczegółów - dodaje S. Szelażek. - Myślę, że wszystkie dokumenty, które trzeba będzie dołączyć, przygotowujemy w terminie.

Wielki lifting BZSZ

Powiat bieszczadzki wystartował z projektem „Przebudowa budynku oraz budowa kompleksu sportowego Bieszczadzkiego Zespołu Szkół Zawodowych w Ustrzykach D.” Przedsięwzięcie to ma kosztować przeszło 3 mln 400 tys. zł. Wsparcie z RPO WP wyniesie ponad 2 mln 260 tys. zł.

- Mamy otrzymać takie dofinansowanie, jakiego oczekiwaliśmy - mówi starosta bieszczadzki Krzysztof Gąsior. - Wreszcie BZSZ będzie kompleksowo wyremontowany.

Projekt radykalnego liftingu BZSZ obejmuje przebudowę stropodachów na dachy wielospadowe, odwodnienie budynków, termomodernizację (docieplenie stropu nad ostatnią kondygnacją oraz ścian zewnętrznych i fundamentów, wymianę stolarki okiennej i drzwiowej, modernizację instalacji c.o.), wymianę w korytarzach boazerii na płytki gresowe, remont i wyposażenie łazienek, przystosowanie budynku do potrzeb osób niepełnosprawnych (budowa podjazdu, budowa windy, likwidacja progów, adapta-

cja łazienek) oraz zastąpienie w sali sportowej parkietu wykładziną typu „Rond 42 Sport”.

Ważną część projektu stanowi budowa infrastruktury sportowej. Przy szkole powstaną boiska (uniwersalne, do koszykówki i do siatkówki) o nawierzchni ze sztucznej trawy oraz bieżnie i skocznia do skoku w dal. Bieżnie i rozbieg skoczni mają być pokryte tartanem.

- Teraz szybko uzupełnimy dokumenty - uzupełnia K. Gąsior. - Jak tylko podpiszemy umowę na dofinansowanie, ogłaszamy przetargi i zaczynamy roboty. Mam nadzieję, że jeszcze w tym roku ruszymy.



Na tym placu stanie hala sportowo-widowiskowa

Fot. M. Szewczyk

Prace zostaną rozłożone na 3 lata. Dzięki temu powiatowi będzie łatwiej zebrać pieniądze na wkład własny.

Trzy lata do hali

Gmina Ustrzyki D. zgłosiła do RPO WP projekt „Budowa hali sportowej w Ustrzykach D. szansą na równy dostęp do infrastruktury sportowej uczniów z terenów gmin bieszczadzkich”. Wg kosztorysu na halę trzeba będzie wyłożyć ponad 16 mln zł.

- Mamy z RPO WP otrzymać nieco ponad 4 mln 800 tys. zł. Zdajemy sobie sprawę, że ze swojego budżetu musimy wykrocić ponad dwa razy więcej. Ale nie widać na horyzoncie projektu, w którym można byłoby uzyskać na ten cel wyższe wsparcie - stwierdza ustrzycki burmistrz Henryk Sultja.

Ustrzycka gmina będzie jednocze-

śnie prowadzić dwie duże inwestycje rekreacyjno-sportowe: kompleks basenów otwartych i hala widowiskowo-sportowa. Na ich realizację potrzeba ok. 20 mln zł. - Oj, to kupa pieniędzy! - mówi H. Sultja. - Myślę, że jakoś damy sobie radę. Na te objekty przeznaczymy pieniądze uzyskane ze sprzedaży ośrodka w Trójcy i terenu b. piywalni przy ul. PCK.

Budowa hali ma potrwać 3 lata. Główna część robót przypadnie na lata 2010-2011.

Hala stanie na placu między budynkiem Gimnazjum nr 1 ZSP nr 1 w Ustrzykach D. a Strwiążem. Będzie obiektem wielofunkcyjnym. Arena główna do

gier zespołowych ma mieć 44 m długości, 22 m szerokości i do 12,5 m wysokości. Będą w niej wyznaczone boiska do piłki ręcznej, koszykówki, siatkówki, halowej piłki nożnej, tenisa ziemnego i badmintonu. Zaplanowano też dwie dodatkowe sale treningowe - siłownia i fitness.

Ponieważ obiekt będzie pełnił także funkcję hali widowiskowej, zostanie wyposażony w rozbiorną scenę. Na widowni stać będzie 480 miejsc. Do tego mają dojść trybuny składane, dzięki którym będzie można jeszcze uzyskać miejsca dla 300 widzów.

- Mamy pełną dokumentację z pozwoleńiami na budowę - dodaje ustrzycki burmistrz. - Myślę więc, że z dokumentami nie powinno być kłopotów.

Tadeusz Szewczyk

Odświeżone oderwanie

Kino „Otry” w Lutowskach 8 marca wypełniło się po brzegi mieszkankami gminy Lutowska. Wszystko to za sprawą „Koncertu dla Pań” z okazji Dnia Kobiet.



Spotkanie dla pań w GOK-u

Fot. M. Sokół

Koncert rozpoczął młody pianista Łukasz Hodur. Później na scenie pojawili się uczniowie Zespołu Szkół w Lutowskach - Justyna Korzyk, Marta Faber, Damian Wronowski i Mateusz Kucharczyk - z inscenizacją „Raj”.

Na deser wystąpiła kapela „Barnaba”, porywuając uczestniczki imprezy do wspólnych śpiewów przebojów kresowych i piosenek biesiadnych oraz do zabaw w ich rytm.

Po koncercie w świetlicy Gminnego Ośrodka Kultury panie gościły na spotkaniu okolicznościowym, które umiliła gminna kapela ludowa. Uroczyste „Sto lat”, domowe ciasta, miła atmosfera pozwoliły paniom na odświeżone oderwanie się od codziennych trosk i obowiązków.

M. Sokół

NIE ZGASILI SŁOŃCA

c.d. ze s. 1

- Nie można tych ludzi i ich rodzin zostawić samym sobie. Nie można z powrotem zamknąć w czterech ścianach - mówi kierownik ustrzyckiego ŚDS-u Ryszard Urban. - Dzięki wysiłkom państwa, samorządów, a także pracowników ŚDS-ów zbudowano dobry i wcale nie tak drogi system ich wsparcia.

W 2008 r. na utrzymanie ŚDS-ów na Podkarpaciu przeznaczono z budżetu państwa poprzez budżet wojewodowy ponad 38 mln zł.

W obronie ŚDS-ów

Przerzucenie na gminy finansowania ŚDS-ów mogłoby zagrozić ich istnieniu. Prawdopodobnie dla gmin, znajdujących się w trudnej sytuacji finansowej, ograniczenie nakładów na ŚDS-y, a - być może - nawet likwidacja tych placówek stałyby się mniej lub bardziej koniecznymi posunięciami oszczędnościowymi.

Dlatego pod koniec ub. r., kiedy decydowała się przyszłość ŚDS-ów żywo zainteresowane ich działaniem środowiska, podjęły działania w ich obronie. Z całego kraju pod adresem władz zaczęły napływać pisma...

„Skąd niebogatą i często zadłużoną samorządy mają wziąć pieniądze na prowadzenie ośrodków wsparcia? Nawet jeśli mają wysoko rozwiniętą świadomość potrzeby pomocy ludziom niepełnosprawnym intelektualnie, to mają wiele innych żywo potrzeb. A to dolożenie do niewystarczającej subwencji oświatowej, a to do służby zdrowia borykającej się z problemami finansowymi, a to wybudowanie czy remont dróg, nie wspominając już o własnych środkach na wkład do projektów, które dają szansę na zdobycie środków z zewnątrz. A 40 osób niepełnosprawnych w jakimś tam budynku i ich rodziny... Nie trzeba nikogo przekonywać, że jest realne zagrożenie,

ż dla ŚDS-ów już zabraknie pieniędzy w budżecie” - pisano.

- Tu nie chodziło o podległość, że ŚDS-y boją się samorządów lokalnych, bo zdecydowana większość tych placówek podlega pod samorządy i nic złego się nie dzieje - mówi kierownik ŚDS w Ustrzykach D. Ryszard Urban. - Chodziło o to, że samorządy mogą nie mieć na prowadzenie ŚDS-ów pieniędzy i te ośrodki byłyby sukcesywnie likwidowane.

ŚDS-y się wybroniły

Odzew był bardzo duży. Pism z utrzymaniem dotychczasowych zasad finansowania ŚDS-ów pod adresem władz wpłynęło z całego kraju mnóstwo. Trafiły one do Prezydenta RP, Sejmu, Senatu, Rządu, Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej zostało nimi zasypane. Prawdopodobnie tam na górze nie spodziewano się takiej reakcji.

W grudniu ub. r. sprawę przyszłości ŚDS-ów wałkowała Komisja Polityki Społecznej. W końcu doszło do głosowania i... przegłosowano, żeby zasad finansowania tych placówek nie zmieniać. Sejm przegłosował odpowiednią poprawkę do ustawy kompetencyjnej. Za poprawką głosowała opozycja - PIS i SLD. Koalicja rządowa - PO i PSL - wstrzymała się od głosu.

- Szkoda byłoby ten dorobek zaprzepścić. Wpomowano w ŚDS-y dużo pieniędzy, wyremontowano i zaadaptowano budynki, odpowiednio je wyposażono. Zrobiono sporo dobrych rzeczy, dzięki czemu dla niepełnosprawnych zaświeciło słońce. Było realne zagrożenie, że to słońce zgaśnie. Teraz wiemy, że tak się nie stanie - konkluduje R. Urban.

T. Szewczyk

Seniorzy pożegnali karnawał

Po raz kolejny seniorzy z ustrzyckiej gminy spotkali się z mieszkańcami Domu Pomocy Społecznej w Moczarach. Ponieważ impreza odbyła się w tłusty czwartek - 19 lutego 2009 r. - pączków było pod dostatkiem.



Spotkaniu towarzyszyła wspólna zabawa karnawałowa (z tańcami - a jakże!), występy zespołów z DPS oraz konkursy.

- Seniorzy mogli się wspólnie spotkać, porozmawiać i rozerwać dzięki ofiarności sponsorów, którymi byli: Bieszczadzki Bank Spółdzielczy w Ustrzykach D., Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Ustrzykach D., Anna Pałys - „Pamoplast”, Marian Nosal, Bronisław Płes, Robert Kamiński, Edward Źrądzkowski, Sklep „Jagoda”, masarnia państwa Zygmunta i Gzowskich oraz Jana Szczęsnego, Hurtownia Owoców i Warzyw p. Wójtowicz, SHU „Halicz”, sklep spożywczo-warzywny p. Kochanowicza, Cukiernia Szelców, restauracja „Bieszczadzka”, pizzeria „Manhattan” i bar „Niedźwiadek” - mówi szefowa ustrzyckiego MGOPS Grażyna Lechowicz. - Bardzo mocno w zorganizowanie spotkania zaangażował się przewodniczący Komisji ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach D. Zdzisław Rudziński.

Karnawałowe spotkanie seniorów zostało zorganizowane przez DPS w Moczarach, MGOPS w Ustrzykach D. oraz Komisję ds. Rodziny, Opieki Społecznej i Spraw Mieszkaniowych Rady Miejskiej w Ustrzykach D.

gops

TRANSPRZET
WWW.TST.PLANIK.PL

HURTOWNIA MATERIAŁÓW

PIASKI - GRYSY
KLINCE - TŁUCZNIÉ

ZADZWOŃ I SPRAWDŹ !
013-46-46-000
609 618 859

GENY NAJNiższe w REGIONIE !!!
SANOK, ZABŁOTCE 51

HISTORIA

Z Wolicy do Rafaeli i z powrotem (I)

- To, co wiemy o przeszłości naszej rodziny i o miejscu, z którego się wywodzimy, zawdzięczamy głównie naszej starszej Katarzynie i opowiadaniom rodziców. Siostra, kiedy nasi rodzice wyjeżdżali z Polski, miała 7 lat i pamiętała Wolicę - opowiada Olga Radyk de Sandrone.

„Roku Pańskiego 1926 dnia 19 lutego urodziła się w domu numer 8 i 23 lutego została ochrzczona Katarzyna, religii grekokatolickiej, pięci żeńskiej, córka prawowita. Ojciec: Andrzej Radyk, syn Teodora Radyka i Anny Maszczak, rolników. Matka: Maria Hlyniańska, córka Teodora Hlyniańskiego i Katarzyny Mykyta, rolników. Ojcowie chrzestni: Mikołaj Radyk i Katarzyna Dacko, rolnicy, z tego samego miejsca”.

Chrzty w cerkwi parafialnej p.w.

Narodzenia Przczystej Bogarodzicy i wpisu do ksiąg parafialnych dokonał ks. Szymon Kolodij - proboszcz w Krościenku (dekanat ustrzycki, diecezja przemyska, województwo lwowskie).

- Wszystkie nazwiska, które są w tym dokumencie wymienione, występowały i w Wolicy, i w Krościenku - mówi Stefania Iwanosek. P. Stefania dzieciństwo spędziła w rodzinnym domu, który stał na granicy pomiędzy Obersdorfem (sąsiadująca z Krościeniem wieś, zamieszkiwana przez kolonistów niemieckich) a Wolicią. Dzięki temu dobrze pamięta przedwojenną Wolicę, Krościenko, Obersdorf i ich mieszkańców.

Przytoczony akt urodzenia i chrztu to jeden z niewielu dokumentów z „kraju ojców”, które się w rodzinnym archiwum Andrzeja i Marii Radyków

uchowały.

W rodzinnych zbiorach Radyków zachowało się jeszcze zaświadczenie z 1 lipca 1933 r. następującej treści: „Niżej podpisany lekarz Syndykatu Emigracyjnego, nadzorowanego przez Ministerstwo Opieki Społecznej Rzeczypospolitej Polskiej, zaświadcza na podstawie przeprowadzonych badań, iż Radyk Katarzyna nigdy nie chorowała na jaglicę i nie posiada żadnych śladów przebiecia tej choroby. Niniejsze zaświadczenie wydaje się wyłącznie w celu przedstawienia Generalnemu Konsulowi Argentyńskiemu w Warszawie”.

Na tej podstawie można sądzić, iż w 1933 r. mająca wówczas 7 lat Katarzyna Radyk wraz z najbliższą rodziną wyemigrowała z Wolicy do Argentyny.

Wolica to przed wojną była nie-



Cerkiew parafialna p. w. Narodzenia Przczystej Bogarodzicy (stan przed remontem), w której 23 lutego 1926 r. ks. Szymon Kolodij ochrzcił czteroletnią Katarzynę Radyk
Fot. archiwum „GB”

wielka wieś pomiędzy Krościeniem a Liskowatem. - Dzisiaj tu jest zaledwie kilka budynków - mówi S. Iwanosek. - Przed wojną po obydwu stronach drogi stały domy i to w kilku rzędach. Było ich dużo...

cie Bieszczadzkiej” zamieściliśmy notatkę „Argentyńscy szukają krewnych”, która zresztą nie pozostała bez odzewu...

- Kilka miesięcy przed naszym przyjazdem „GB” opublikowała nasz

Czekając na śnieg (VI)

Kazimierz Sojka trafił do ustrzyckiego LO w niespełna 4 lata po powrocie miasteczka w granice Polski. Tego górala z krwi i kości, absolwenta Wyższej Szkoły Wychowania Fizycznego we Wrocławiu, świetnie jeżdżącego na nartach, od razu zainteresowały okolice góry. Doskonale zdawał sobie sprawę, że chcąc rozwijać tutaj narciarstwo, będzie musiał pokonać wiele trudności. I stopniowo je pokonywał.



Na drugim planie maszynownia „wyrwirażczki”

Fot. ze zb. autora

Przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku... Świat pasjonuje się kosmicznym wyścigiem amerykańsko-radzieckim. Pierwsze punkty zdobywają Rosjanie, a „Sputnik” („Wędrowiec”), Łajka, a potem Gagarin trafiają na czołówki gazet całego świata.

W Polsce trwała gomułkowszczyzna i budowa siemnięnego socjalizmu. Wśród udanych bądź niedużych projektów rozwoju gospodarczego były dwa, które miały zasadniczy wpływ na rozwój narciarstwa w Polsce. Były to decyzje o budowie fabryki nart w Szaflarach k. Zakopanego oraz Fabryki Obuwia Sportowego „Fabos” w Krośnie.

Na ustrzyckim podwórku też zapadały decyzje, które miały bardzo duże znaczenie. Na skutek znakomitej „podjazdowej” pracy tandemu Dul i Sojka udało się przekonać ówczesne władze powiatowe do wybudowania pierwszego w województwie wyciągu narciarskiego.

O budowie wyciągu chodził wśród ludu słuchy do czasu, gdy dyrektor Stanisław Dul wraz z Kazimierzem Sojką zarządzili w szkole apel, na którym „wszem i wobec, i każdemu z osobna” (słynne powiedzonko S. Dula) ogłoszono, że w określonym dniu wszyscy uczniowie od klasy szóstej podstawówki do jedenastej liceum (obie szkoły stanowiły całość) „jako jeden mąż i jedna niewiasta” (drugie ze słynnych powiedzonek S. Dula) mają się stawić z siekierami, topatami i grabiami na stoku Gromadzynia w celu budowy trasy wyciągu narciarskiego. Dokładnej daty nie pamiętam, ale

wiem, że była wtedy wspaniała, wczesnojesienna pogoda. Drwale z nadleśnictwa ścinali świerki i jodły, rosące na trasie wyciągu, a my - cała chmara (było nas ok. 300 uczniów) - wydzielaliśmy z ziemi piñaki, wycinaliśmy chaszczki, niwelowali teren pod przyszły wyciąg, którego poki co nikt z nas nie mógł sobie wyobrazić.

Pracę nadzorował pan Kazimierz. W końcu to było jego „dziecko”. Najwięcej roboty było od granicy lasu do szczytu, gdzie było największe zalesienie. Po południu praca była zakończona.

Niedługo po nas przedsiębiorstwo komunalne wybudowało budyneczek maszynowni, w której Ustrzyckie Kopalnictwo Naftowe zamontowało silnik elektryczny z przełożeniami i systemem przeciwwag.

Największy problem stwarzała sama lina nośna - metalowa plecionka grubości 8 mm, z której należało stworzyć pętlę. Aby to zrobić, trzeba było rozpleść końcówki liny na długości ok. 10 metrów i spleść je ponownie w jedną całość. W żeglarskim lina umożliwia zaplatanie lin bawelnianych to najwyższy stopień wtajemniczenia sztuki żeglarskiej. Cóż więc można powiedzieć o ludziach z kopalnictwa, którzy potrafili zrobić to samo, ale z plecionką stalową? Po prostu: czapki z głów! Jeszcze przez długie lata kwestia powstawania wyciągów w Bieszczadach i na Podkarpaciu dotyczyła nie warunków terenowych bądź zasilania, lecz właśnie umiejętności stworzenia z jednego kawałka liny o dwóch końcach obwodu zamkniętego.

Pod koniec listopada 1960 r. gotowy wyciąg czekał na pierwsze opady śniegu. Czekaliśmy na nie z tym większą niecierpliwością, że w końcu i ze sprzętem zaczęło się coś dziać. Pojawily się pierwsze „narty plastikowe”. Były to „Rysy”, robione z drewna hikorowego, w którym tylko spód był plastikowy, zgrzewany na gorąco z drewnem. Góra była bejcowana na kolor czerwony, z góralską parzenicą przy czubkach nart. O ile pamiętam, dotarło do nas ok. czterdziestu par nart - do szkoły i do klubu „Górnik” przy UKN. Już było na czym jeździć. Czekaliśmy tylko na śnieg...

Śnieg wkrótce spadł, lecz wraz z nim pojawiły się - jak zwykle - problemy natury technicznej. Szybko okazało się, że cały ten wyciąg to „diabelskie urządzenie”, które w dzisiejszych czasach zostałyby zamknięte jeszcze przed otwarciem. Przede wszystkim z przełożenia powodowały, że wyciąg hulał pod górę z taką samą prędkością, jak podczas zjazdu z niej na nartach. Wcześniej się do liny przy pomocy kuriozalnego zaczepu przy tej szybkości było prawie niemożliwe. Dlatego bardzo szybko wyciąg zyskał sobie miano „wyrwirażka”. Oprócz tego jego wredny i podstępny charakter objawiał się przy dojeździe do punktu wyczepiania na górę. Z niewiadomych przyczyn lina zaczynała się skręcać wokół własnej osi. Chwila nieuwagi mogła spowodować, że mogła się ona wkręcić w ubranie jadącego. Taką przygodę przeżył bodajże Rysiek Sydor, który w trakcie jazdy usiłował pozbyć się złapanego przez linę swetra. Całe zdarzenie skończyło się - na szczęście - tylko drobną kontuzją.

Innym problemem był fakt, że z chwilą uruchomienia wyciągu nikomu już nie chciało się dreptać cierpliwie pod górę, aby potem zjechać na dół. Teraz wszyscy chcieli tylko zjeżdżać. Efekt był przewidywalny. Trasa zjazdowa przybrała charakter księżycowy. Pełno było muld i wybojów, na które w tym czasie nie było rady. O ratach wówczas nikt nawet nie słyszał, no, może ktoś oglądał w telewizji w alpejskich kurortach.

Krakowskim targiem ustalono, że ci, którzy deptaniem wyjdą na górę, będą mogli potem za darmo jeździć wyciągiem. Nie było to rozwiązanie radykalne, ale zabezpieczało w jakiś sposób przejeżdżność trasy.

Wiadomość o otwarciu wyciągu w Ustrzykach została wyeksponowana w mediach. Efektem tego była zwiększająca się z sezonem na sezon liczba narciarzy jeżdżących na Gromadzyniu. Było to tym bardziej istotne, że ta zwykła „wyrwirażka” wypromowała w krótkim czasie Ustrzyki Dolne na zimową stolicę Bieszczadów.

Józef Balowski



Po Wolicy, a właściwie po tym, co z niej pozostało, oprowadzała przybyszów z Argentyny Stefania Iwanosek (od lewej: Virginia Radyk de Peretti, Edelvio Jose Sandrone, Stefania Iwanosek, tłumacz i Olga Radyk de Sandrone)

Fot. T. Szewczyk

Ponad 80 lat po narodzinach Katarzyny Radyk do Krościenka przyjechały z Argentyny jej dwie młodsze siostry - Virginia Radyk de Peretti i Olga Radyk de Sandrone. Oldze towarzyszył mąż Edelvio Jose Sandrone.

- Chcieliśmy poznać historię naszej rodziny - mówi Edelvio Jose Sandrone. - Już kilka lat wcześniej była tutaj „delegacja” naszej rodziny. Jednak wówczas nie udało im się niczego ustalić, nie znaleźli żadnych śladów. Nie zraziliśmy się tym niepowodzeniem, postanowiliśmy przyjechać i spróbować jeszcze raz.

Tym razem Radykowie przed wyjazdem skontaktowali się z krakowską firmą turystyczną „Marco der Pole”. W imieniu tej firmy Maria Mikrut zajęła się organizacją ich przyjazdu do Polski. To na jej prośbę w „Gaze-

apeli, że szukamy ludzi, którzy mogą być naszymi krewnymi albo znajomymi naszej rodziny - potwierdza Virginia Radyk de Peretti. - Mamy dzięki temu kilka sygnałów od osób, które najprawdopodobniej są naszą rodziną...

W 1933 r. Maria i Andrzej Radykowie zostawili krewnych, sąsiadów i znajomych, zostawili cały swój dobytek (nie było tego pewnie wiele, bo gdyby dobrze im się wiodło, to by tu zostali), zostawili Wolicę i z trójką dzieci - podobnie jak tysiące innych mieszkańców dawnej Galicji - ruszyli za chlebem w świat.

Dotarli - zgodnie ze swoimi planami - do dalekiej Argentyny, do jej północnej części. Osiedlili się w Rafaeli w prowincji Santa Fe...

Tadeusz Szewczyk

Głoszenie

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. nr 261 poz. 2603 z 2004 r. z późn. zm.) w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach D. przy ul. Kopernika 1 od 20 marca 2009 r. do 10 kwietnia 2009 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Ustrzyki D., przeznaczonych do dzierżawy w formie przetargu ustnego nieograniczonego. Wykaz obejmuje dwa miejsca nr 1 i nr 2 pod ustawienie tymczasowych kiosków na fundamentach nietrawnych o wymiarach 2 m x 2,5 m każdy, położonych na części działki nr 930 w Ustrzykach D. przy ul. Rynek z przeznaczeniem na prowadzenie działalności handlowej.

mgr Jacek Przybyła
zast. burmistrza

SPORT

XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Narciarstwie Alpejskim

UKN „Laworta” w klubowej czołówce

Po juniorach i juniorkach do współzawodnictwa w konkurencjach alpejskich ruszyli ich młodzi koledzy i koleżanki. Na stokach Gromadzyńa i Laworty juniorki młodsze i juniorzy młodzi walczyli w czterech konkurencjach o osiem kompletów medali. Jeden z 24 krążków zdobyła reprezentantka UKN „Laworta” Ustrzyki D. Aleksandra Łukaszyk.



W konkurencjach alpejskich jedyny medal z narciarzy Podkarpacia zdobyła Aleksandra Łukaszyk z UKN „Laworta” Ustrzyki D. Fot. A. Górski

Juniorzy młodzi i juniorki młodsze zmierzili się w supergigancie, slalomie gigantycznym i superkombinacji. Reprezentację Podkarpacia stanowiło pięcioro narciarzy UKN „Laworta” Ustrzyki D.: Angelika Kobzdej, Aleksandra Łukaszyk, Patrycja Śliwiak, Weronika Wołczańska i Krystian Klimek.

Ich rywalizacja zaczęła się 27 lutego od supergiganta na Laworcie. Wśród 38 zawodników, którzy tę konkurencję ukończyli, barw Podkarpacia bronił Krystian Klimek. Zajął on 4. miejsce. W gronie 37 sklasyfikowanych dziewcząt najlepiej z zawodniczek gospodarzy spisała się Angelika Kobzdej - 18. miejsce. Tuż za nią znalazła się Aleksandra Łukaszyk. Weronika Wołczańska była 32.

Następnego dnia młodzi alpejczyści sprawdzili się w slalomie gigantycznym, także na Laworcie. Na starcie stanęło 38 alpejczyków. Konkurencję ukończyło 33. Ponownie bardzo dobrze pojechał Krystian Klimek, plasując się na 5. pozycji. Wśród 37 zawodniczek, które wystartowały w slalomie gigantycznym były cztery alpejki ustrzyckie. Aleksandra Łukaszyk uzyskała 17. wynik, a Weronika Wołczańska - 28. Patrycja Śliwiak i Angelika Kobzdej znalazły się w gronie 9 alpejek, które nie ukończyły konkurencji.

Zawody w slalomie odbyły się 1 marca. Spośród 38 slalomistów, którzy kręcili na Gromadzyńiu, sklasyfikowano 30. Krystian Klimek - podobnie jak w supergigancie - znalazł się tuż za podium. Bardzo dobrze pojechała Ola Łukaszyk, która w pierwszym przejeździe uzyskała 4. czas, a w drugim - 3. i zdobyła dzięki temu brązowy medal. Patrycja Śliwiak była 18., a Weronika Wołczańska - 24. Konkurencję ukończyło 28 spośród 35 startujących dziewcząt. Wśród tych siedmiu, które wypadły z trasy, znalazła się Angelika Kobzdej.

Superkombinacja jest to jedna z najmłodszych konkurencji w narciarstwie alpejskim. Składa się z jednego przejazdu slalomu oraz skręconego zjazdu lub supergiganta. Zawodnik gospodarzy Krystian Klimek był jednym z siedmiu, którzy tej konkurencji nie ukończyli. Jego los w współzawodnictwie dziewcząt podzieliła Angelika Kobzdej. Najwyżej spośród ustrzyckich junierek młodszych w superkombinacji uplasowała się Patrycja Śliwiak - 9. lokata. Aleksandra Łukaszyk tym razem była 11., a Weronika Wołczańska - 27.

Juniorki młodsze i juniorzy młodzi z UKN „Laworta” Ustrzyki D. spisali się podczas XV OOM o wiele lepiej od swoich starszych kolegów. W sumie zgromadzili oni 26 pkt., zajmując w klasyfikacji klubowej trzecie miejsce ex aequo ze „Śmigiem” Zakopane i KS „Firm” Zakopane. Zwyciężył WKN Warszawa z dorobkiem 83 pkt. przed KN „Gondola” Krynica - 58 pkt. Punktowali reprezentanci 26 klubów narciarskich.

Klasyfikacja województw zakończyła się - podobnie jak w kategorii juniorów - zwycięstwem Małopolski - 172 pkt. Drugie miejsce zajął Śląsk - 90 pkt., a trzecie Mazowsze - tylko o 1 pkt mniej. Dorobek ustrzyckich alpejczyków dał Podkarpaciu czwartą lokatę.

T. Szewczyk

Narciarstwo alpejskie Ustrzyki Dolne - Laworta, Gromadzyń 27.02. - 1.03.

Supergigant - Laworta 27.02.

Juniorzy młodzi: 1. Kamil Tokarczyk (KN „Gondola” Krynica); 2. Michał Jasiczek (SNA „Ski-Team” Zakopane); 3. Andrzej Dziedzic (WKN Warszawa).
Juniorki młodsze: 1. Maryna Gąsienica Daniel („Śmig” Zakopane); 2. Karolina Zaręba (KS „Firm” Zakopane); 3. Katarzyna Derwinis (WKN Warszawa).

Slalom gigant - Laworta 28.02.

Juniorzy młodzi: 1. Kamil Tokarczyk (KN „Gondola” Krynica); 2. Michał Jasiczek (SNA „Ski-Team” Zakopane); 3. Szymon Mitan (KS „Grań” Karpacz).
Juniorki młodsze: 1. Maryna Gąsienica Daniel („Śmig” Zakopane); 2. Emilia Żołądź (KN „Gondola” Krynica); 3. Karolina Zaręba (KS „Firm” Zakopane).

Slalom - Gromadzyń 1.03.

Juniorzy młodzi: 1. Kamil Tokarczyk (KN „Gondola” Krynica); 2. Andrzej Dziedzic (WKN Warszawa); 3. Michał Jasiczek (SNA „Ski-Team” Zakopane).
Juniorki młodsze: 1. Maryna Gąsienica Daniel („Śmig” Zakopane); 2. Emilia Żołądź (KN „Gondola” Krynica); 3. Aleksandra Łukaszyk (UKN „Laworta” Ustrzyki D.).

Superkombinacja

Juniorzy młodzi: 1. Kamil Tokarczyk (KN „Gondola” Krynica); 2. Michał Jasiczek (SNA „Ski-Team” Zakopane); 3. Andrzej Dziedzic (WKN Warszawa).
Juniorki młodsze: 1. Maryna Gąsienica Daniel („Śmig” Zakopane); 2. Emilia Żołądź (KN „Gondola” Krynica); 3. Magdalena Niewiadomy (KS „Beskidy” Bielsko-Biała).

XV Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży w Biegach Narciarskich „Podkarpacie 2009”

SPISALI SIĘ NA SZÓSTKĘ

Sześć medali zdobyli biegacze narciarscy MKS „Halicz” Ustrzyki Dolne podczas XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży. Trzy wywalczyła Ewelina Marcisz (dwa złote i srebrny), jeden Artur Bobrecki (złoty). Ponadto sztafeta dziewcząt zdobyła srebro, a chłopców - brąz.

W poprzedniej „GB” omówiono pierwsze dwa dni zmagania na trasach pod Żukowem. Kolejne dwa były również bardzo ciekawe i dostarczyły sporo emocji. Po dwóch dniach zawodów narciarze biegacze mieli dzień odpoczynku i zbierali siły na kolejne starty.

27 lutego odbyły się biegi stylem dowolnym na dystansach. Jako pierwsi na trasę wyruszyli juniorzy, którzy biegli na 10 km. Trzeci złoty medal na OMM wywalczył Maciej Staręga (UKS „Rawa” Siedlce). Srebrny zdobył Jan Antolec (LKS „Poroniec” Poronin), brązowy - Sebastian Gazurek (NKS Trójwies Beskidzka). Wśród junierek na 5 km triumfowała Justyna Mordarska, również trzeci złoty medal indywidualnie (UKN „Pod Stróżą” Miszkowice). Srebrny krążek przypadł Katarzynie Kubalok (MKS Istebna), brązowy - Annie Słowik (KS „Wisła” Ustronianka).

Juniorzy młodzi mieli do pokonania 10 km. Złoto wywalczył Sławomir Szczecina (KS „Jedność” Nowy Sącz), srebro - Andrzej Nędra Kubińnic (UKS „Regle” Kościelisko), brąz - Mateusz Ligocki (MKS Istebna). Najlepszy z zawodników „Halicza” Ustrzyki D. Artur Bobrecki sklasyfikowany został na ósmym miejscu. Henryk Domański na jedenastym, Piotr Fundanicz - szesnastym, Kamil Szmyd - osiemnastym, Mateusz Piecuch - trzydziestym czwartym, Jarosław Homa - czterdziestym drugim, Piotr Długi - czterdziestym szóstym.

Jako ostatnie do rywalizacji na 7,5 km przystąpiły juniorki młodsze. Najlepsza okazała się Magdalena Kozielska (UKS „Regle” Kościelisko). Srebro zdobyła Ewelina Marcisz (MKS „Halicz” Ustrzyki D.), brąz - Patrycja Wąchała (LKS „Witów” Mszana G.). Dwie pozostałe zawodniczki „Halicza” - Ewa Kamińska i Kamila Kucińska - zajęły dwudzieste i trzydzieste

drugie miejsce.

Ostatni dzień zmagania w biegach narciarskich przeznaczono na rywalizację sztafet sprinterskich (każdy junior młodszy biegł po dwa razy 1200 m, zaś juniorzy - po trzy razy).

Pierwszym finałem sprinterskim, jaki rozegrano na trasach pod Żukowem, była rywalizacja juniorów. Bezapelacyjnie zwyciężyła sztafeta AZS AWF Kraków - Zakopane (Krystian Kobylański, Michał Wróblewski). Srebrny medal zdobyli zawodnicy UKS „Rawa” Siedlce (Maciej Staręga, Maciej Skup), brązowy - LKS „Witów” Mszana Górna (Jakub Trybuła, Bartłomiej Trybuła).

Rywalizację junierek wygrały zawodniczki AZS AWF Katowice (Beata Szymańczak, Agata Marek). Drugie miejsce wybiegały Agnieszka Zawada i Anna Słowik (KS „Wisła” Ustronianka), trzecie - Patrycja Szwed i Katarzyna Iskra (UKS „Rawa” Siedlce).

Najwięcej emocji dostarczyli juniorzy młodzi. Złoty medal wywalczyła sztafeta KS „Jedność” Nowy Sącz (Sławomir Szczecina, Artur Ciastoń), srebrny - MKS Istebna (Rafał Matusz, Mateusz Ligocki), a brązowy - MKS „Halicz” Ustrzyki D. (Artur Bobrecki, Piotr Fundanicz). Druga sztafeta „Halicza” (Kamil Szmyd, Mateusz Piecuch) przybiegła na dziesiątym miejscu.

Jako ostatnie do zmagania stanęły sztafety sprinterskie junierek młodszych. Zwyciężyły sprinterki z UKS „Regle” Kościelisko (Joanna Trzop i Magdalena Kozielska) przed zawodniczkami MKS „Halicz” Ustrzyki D. (Ewelina Marcisz i Ewa Kamińska) i



Multimedalistka Ewelina Marcisz
Fot. A. Górski



Zdobywca złota i brązu Artur Bobrecki
Fot. A. Górski

AZS AWF Kraków-Zakopane (Sylwia Górnik, Anna Pradziad)

W klasyfikacji klubowej MKS „Halicz” Ustrzyki D. zajął czwarte miejsce. Województwo podkarpackie ulokowało się na piątym miejscu. W sumie podczas XV Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w Biegach Narciarskich medale zdobywało trzydziestu trzech zawodników.

Bogdan Kwaśnik

Młodzieżowe Mistrzostwa Polski w Biegach Narciarskich

DZIEWIĘĆ MEDALI MŁODZIEŻOWCÓW

Bardzo dobrze spisali się młodzieżowcy z MKS „Halicz” Ustrzyki D. na rozegranych w Supraślu k. Białego Stoku Młodzieżowych Mistrzostwach Polski w Biegach Narciarskich.

Mistrzostwa odbyły się 3-5 marca br. Czterech zawodników „Halicza” wywalczyło dziewięć medali: cztery złote, jeden srebrny i cztery brązowe.

Pierwszego dnia zawodów w godzinach porannych rozgrywano biegi sprinterskie na 1200 m. Złoty medal wywalczyła Marcela Marcisz. Monika Fundanicz sklasyfikowana została na szóstej pozycji.

Wśród mężczyzn w sprintach zwyciężył Bartosz Fundanicz. Na trzecim miejscu przybiegł Kamil Fundanicz.

W godzinach popołudniowych odbyła się druga konkurencja, biegi na dystansach stylem klasycznym. Drugie swoje złoto podczas tych zawodów zdobyła w biegu na 10 km Marcela Marcisz. Monika Fundanicz przybiegła czwarta.

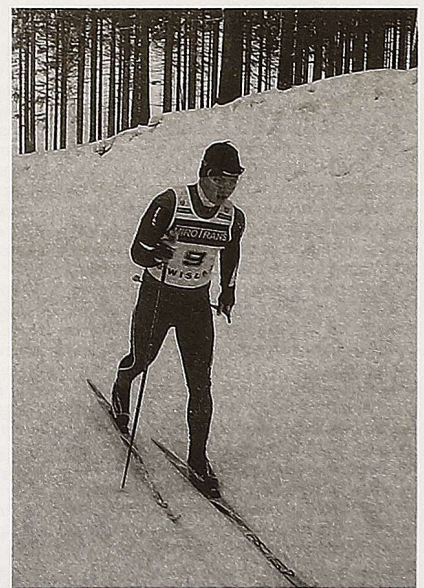
Mężczyźni mieli do pokonania 15 km. Kamil Fundanicz i Bartosz Fundanicz wywalczyli odpowiednio srebrny i brązowy medal.

Na drugi dzień Młodzieżowych Mistrzostw Polski przewidziano biegi podwójne. Kobiety biegły 5 km CL + 5 km F. Marcela Marcisz nie uczestniczyła w tej rywalizacji z powodu przebiegnięcia. Brąz zdobyła Monika Fundanicz.

Mężczyźni mieli do pokonania 10 km CL + 10 km F. Złoto wywalczył Kamil Fundanicz, brąz Bartosz Fundanicz.

W klasyfikacji zespołowej Młodzieżowych Mistrzostw Polski MKS „Halicz” Ustrzyki D. zajął pierwsze miejsce.

B. Kwaśnik

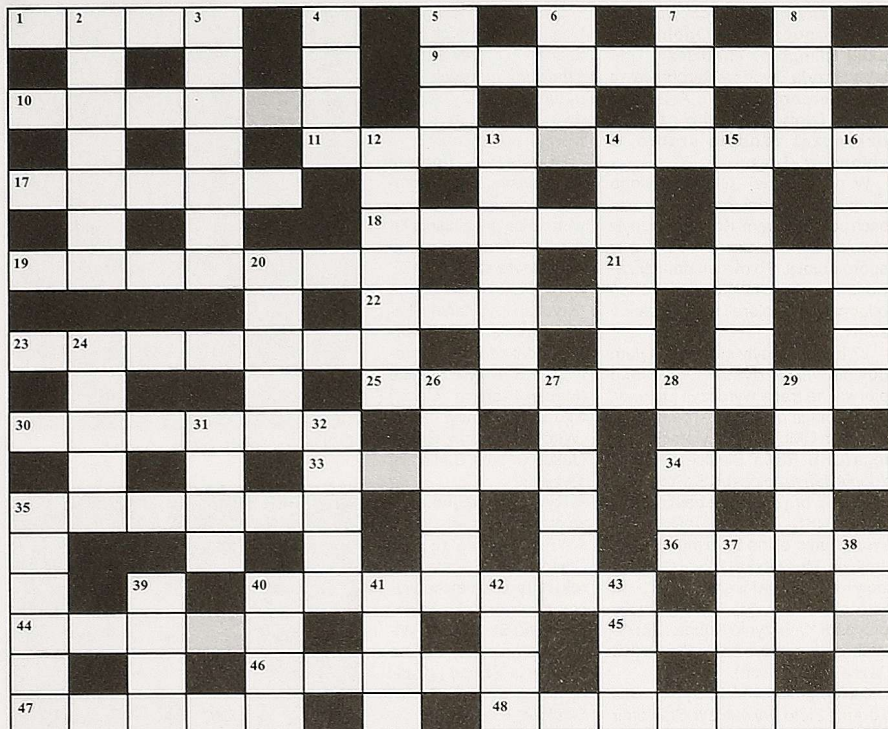


B. Fundanicz na trasie w Supraślu Fot. A. Anszczak

ROZRYWKA

KRZYŻÓWKA nr 421

KUPON 421



Pozियोmo:

1) potocznie o komputerze; 9) osada w gminie Lutowska; 10) pokojowa lub satelitarna; 11) w pogodny dzień niejedna nad Bieszczadami; 17) marka kosmetyków; 18) ciastko z kremem; 19) rzeka w Bieszczadach; 21) drożdżowa bułka albo kiepskie widowisko; 22) wieś w gminie Solina; 23) rezerwat przyrody na terenie niestniejącej wsi w gminie Lutowska; 25) piękna dziewczyna; 30) macek, brzdąc; 33) gaz szlachetny; 34) w tytule najbardziej znanej powieści M. Dąbrowskiej; 35) dawniej wieś pod Ustrzykami D., obecnie dzielnica Ustrzyk; 36) skorpion; 40) wybitny muzyk, wirtuoz; 44) lek, strach; 45) duży bat; 46) hazardowa gra w karty; 47) materiał na garnitury; 48) przepływa przez Ustrzyki D.

Pionowo:

2) ono plonie, a knieje szumią; 3) ruskie lub leniwe; 4) z ang. drużyna sportowa; 5) krótki filmik reklamowy; 6) tiul przy kapeluszu; 7) kociaki lub prosiaki z jednego porodu; 8) Epsilon - gwiazda w gwiazdozbiore Indianina; 12) rycina; 13) okładka; 14) kobieta za plugiem; 15) w krótkich spodkach są o wiele krótsze niż w długich spodniach; 16) domek na działce; 20) firma znana z produkcji telefonów komórkowych; 24) wystawne przyjęcie; 26) cofanie się, powrót do dawnego stanu rzeczy; 27) czujnik dotykowy; 28) efekt końcowy; 29) walor, przymiot; 31) Ocean Śródziemny; 32) mydlana lub na choince; 35) wieś w gminie Ustrzyki D.; 37) racice; 38) może być podręczny; 39) gimnastyczna lub taneczna; 40) niejedna w atlasie; 41) futro z tchórza; 42) górna część tułowia; 43) wyższy rangą kelner.

Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (bieszczadzka nazwa własna), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się gazety. W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 421 jest „Gazeta Bieszczadzka” Regionalne Czasopismo Samorządowe. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 421 zostaną opublikowane w „GB” nr 7 (439).

W wyniku losowania nagrody za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 420 otrzymuje Józef Chmura z Leska. Nagroda do odebrania w redakcji w ciągu 7 dni od daty ukazania się tego numeru czasopisma.

Hasło krzyżówki nr 420 brzmiało: „Dwernik”.

„Ewir”

BARAN (21.03. - 20.04)

Dobry czas dla Baranków na uruchamianie w robocie swoich pomysłów. Uda Ci się niektóre z nich zrealizować, chociaż nie obejdzie się bez modyfikacji. Odnotujesz sukces, jeżeli nie będziesz się za bardzo obawiać ryzyka i uwolnisz się od posuwania się utartymi ścieżkami. Musisz się sprężyć i wymyślić jakieś nowe sposoby doświadczenia do założonych celów.

Natomiast w życiu osobistym raczej nie dokonuj żadnego poważniejszego przemebrowania. Twoja aktywność powinna się ograniczyć niemal wyłącznie do robienia planów na przyszłość. Związane z nimi działania pozostaw na ten czas, kiedy wiosna będzie w pełni. Wystrzegaj się jak diabła świeżonej wody przeprowadzania teraz tzw. ostatecznych rozmów. Mogłyby one mieć dla Ciebie bardzo przykry finał.

BYK (21.04. - 20.05.)

Nie załatwaj któryś raz z kolei spraw za kogoś, kto na dodatek znów Cię zawiódł i nic sobie z tego nie robi. W tej sytuacji lepiej liczyć na własne siły i skupić się na swoich powinnościach. Wtedy niczego nie zawalisz, zrobisz wszystko, jak trzeba i dotrzymasz terminów. Poza tym będziesz mieć satysfakcję, że udało Ci się tego dokonać bez niczyjej łaski.

Za sprawą przychylności Wenus, a także coraz lepiej wyczuwalnej wiosny dojdzie do wyraźnego ożywienia uczuć. Będzie to dobra pora, by - bez względu na to, czy jest się Byczkiem samotnym, czy sparowanym - przeżyć coś niezwykłego. Ale na wszelki wypadek uważaj na kogoś bardzo wścibskiego w Twoim otoczeniu. Jego nadinterpretacja Twoich słów i zachowań może Ci napytać niemało biedy. A po co Ci to?

BLIŻNIĘTA (21.05. - 21.06.)

Już wkrótce dotrze do Ciebie informacja, na którą od dłuższego czasu czekasz. Wprawdzie, aby ją wykorzystać, trzeba będzie trochę w swoich nawykach zmienić, lecz nie będzie to zbyt bolesne. Radość z happy endu usunie w cień wszystkie poniesione wyrzeczenia. Tylko pamiętaj, że to jest przedsięwzięcie, które będzie wymagało umiętności ułożenia się na nowo ze współpracownikami i wyraźnego wzmocnienia Twojej aktywności.

Ostatnie dni kalendarzowej zimy nastroili Cię minorowo. Dobrze byłoby się z tego wyzwolić, by swoimi niehamowanymi wybuchami nie zrazić do siebie bliskich. Lepiej daj sobie na wstrzymanie, nawet jeśli czujesz, iż nikt nie docenia Twojej pracy i poświęcenia. To dowartościowanie powinno wkrótce nastąpić. Po ostatnich kłopotach zdrowotnych unikaj zadmionych pomieszczeń i odstaw, przynajmniej na jakiś czas, używkę.

RAK (22.06. - 22.07.)

W końcówce marca trzeba się będzie uporać z

HOROSKOP

odkładanymi do tej pory na później tymi obowiązkami, za którymi nie przepadasz. Lepiej mieć to za sobą, bo i tak nikt tego za Ciebie nie zrobi. Zalecenie to odnosi się zarówno do spraw zawodowych, jak i domowych. Spadnie na Twoją głowę konieczność podejmowania decyzji, które wpłyną nie tylko na Twoje losy, ale i na kondycję całej firmy.

W stałych związkach Raczków powinno nastąpić stopniowe ocieplenie się uczuć. Ale czy tak się rzeczywiście stanie, będzie w dużej mierze zależne od Ciebie. Samotne Raki mogą zaś liczyć na to, że z wiosną pojawi się szansa na przełamanie samotności. Bardzo wskazane byłoby zmiany w odżywianiu się. Mniej dbaj o ilość pokarmu, a większą wagę przykładaj do jego jakości.

LEW (23.07. - 22.08.)

Wraz ze zbliżaniem się wiosny odczujesz przyływ energii. Poza tym zwiększy się Twoja wewnętrzna moc i odporność na kiepskie nastroje innych. Stopniowo przezwycięzysz inercję, a dzięki temu nastąpi wzmocnienie Twojej pozycji zawodowej. Uważaj, by z pośpiechu nie popełnić jakichś błędów, które później będzie bardzo trudno wyprostować.

Niestety, Twoje relacje z rodziną nie będą teraz najlepsze. Rozbieżność poglądów na sprawy finansowe albo wychowawcze stanie się przyczyną konfliktów i kłótni. To może doprowadzić do załamania się relacji między wami. Aby tego nie zaognić, nie stawiaj warunków prawie niemożliwych do spełnienia. Jeśli będziesz czuć mocne „podminowanie”, zaserwuj sobie spacer, ćwiczenia relaksacyjne lub napar z melisy.

PANNA (23.08. - 22.09.)

Jest duża szansa na to, że marzenia łącząc się z rzeczywistością lepiej, niż sobie wyobrażasz. Nowe idee, świeże pomysły, kontakty z nietuzinkowymi ludźmi ułatwią Ci wywiązywanie się ze swoich powinności zawodowych. Działaj więc odważnie, a staniesz mocno na nogach. W robocie nie daj się wplątać w intrygi czy wojny podjazdowe. Ich skutki mogłyby w Ciebie uderzyć rykoszetem i nie znajdziesz się wśród tych, którzy na tych kłopotach zyskają.

W życiu prywatnym wystrzegaj się poryczości i to nie tyle w czynach, ile w słowach. Zbyt szybko wypowiadasz opinie, które nie są do końca przemyślane, a przez to często są krzywdzące. Jeżeli koniecznie chcesz komuś zwrócić uwagę, to postaraj się to zrobić jak najdelikatniej. Może to nie do końca jest zgodne z Twoim tem-

peramentem, ale na pewno jest to zgodne z Twoim interesem.

WAGA (23.09. - 22.10.)

W Twoim otoczeniu pojawi się ktoś, kto pomoże Ci w pokonywaniu zaległości w pracy. Dzięki temu jeszcze przed Wielkanocą wyjdiesz na prostą. Postaraj się z tej pomocy skorzystać jak najlepiej, by poprawić efektywność swojej pracy w przyszłości. To może zaważyć na Twoim awansie albo na podwyżce wynagrodzenia. Choć nasilający się kryzys sprawi, że trzeba będzie na te pozytywne zmiany jeszcze trochę poczekać.

Związki z Wagami w jednej z głównych ról, w których ostatnio nie za dobrze się dzieje, mogą teraz wejść w ostry wiraz. Czy i jak z niego wyjdziecie, będzie w dużej mierze zależne od waszej gotowości do zawarcia kompromisu. Jeśli jedna ze stron będzie chciała za wszelką cenę podporządkować sobie drugą, nie dobrze z tego nie wyniknie. Dla nikogo!

SKORPION (23.10. - 21.11.)

Przez najbliższe dni postaraj się przede wszystkim zapomnieć o słowie „muszę” i próbuj je zastąpić słowem „chcę”. Wydawałoby się, że to nieistotna zmiana, lecz tak naprawdę to od niej zależy, czy to, co robimy, daje nam zadowolenie, czy też odbieramy to jako udrękę. W chwilach zmęczenia koniecznie odwróć się od problemów i pozwól sobie chociaż na krótki relaks, nawet w pracy.

Jeśli możesz, poświęć nieco więcej czasu bliskim. Nie żałuj ukożanej osobie ciepłych słów i zyciowych gestów. To naprawdę nic nie kosztuje, a bardzo się oplaca. Uda Ci się przeprowadzić w domu zmiany zaplanowane na wiosnę. Dzięki temu podniesie się standard waszego życia i wasze gniazdko stanie się wygodniejsze.

STRZELEC (22.11. - 21.12.)

Uważaj, bo będzie teraz na Ciebie czyhać wiele, może nawet zbyt wiele obowiązków. Nie spalnij! Nie powinno być wcale źle, jeżeli potrafisz je sobie posegregować pod względem ważności. Zacznij od tych, które są najważniejsze, najtrudniejsze i najpilniejsze. Potem reszta pójdzie Ci już jak po masle. Będzie to dla Ciebie bardzo ważny test, który nie tylko pozwoli Ci uwierzyć we własne możliwości, ale sprawi, że inni, w tym przełożeni, też w Ciebie uwierzą. Jeśli się tylko bardziej postarasz, to możesz teraz wiele zmienić w sferze uczuć. Nie obawiaj się otwarcie mówić o swoich pragnieniach i oczekiwaniach. Musisz mówić otwarcie praw-

dę, a wtedy druga strona odplaci Ci tą samą monetą. W efekcie wiele sobie wyjaśnisz i wszystkim stanie się prostsze. A to wpłynie korzystnie także na Twoje kontakty z dalszym otoczeniem.

KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01)

Nie zapowiada się za dobrze. Nie zabraknie zdarzeń, które unaoczną Ci braki w Twojej wiedzy. Nie udawaj alfy i omegi i nie podejmuj żadnych działań na czuja. Nim o czymś zadecydujesz, zajrzyj do odpowiednich materiałów źródłowych, do przepisów, pogrzeb w bibliotece albo poszukaj w Internecie. Błędna decyzja dałaby się we znaki Twoim współpracownikom i byłaby nie do odroczenia.

W życiu prywatnym zaś rób tak, jak dyktuje Ci serce, a poczujesz, że wiosna już jest na progu. Jeśli czujesz, że ktoś ze znajomych czy sąsiadów traktuje Cię instrumentalnie albo jest wobec Ciebie nieszczerzy, uwolnij się od tej znajomości. Niewiele (może nawet nic) przez to stracisz, a cały układ stanie się przez to stabilniejszy.

WODNIK (21.01. - 18.02.)

Właśnie pod koniec marca znajdziesz nowy sposób na rozwiązanie trudnego problemu, który od jakiegoś czasu nie daje Ci spokoju zasnąć. Wpadniesz na to po swoistej firmowej burzy mózgów, trafnie zeniąc ze sobą kilka różnych pomysłów, wyemitowanych z różnych głów. Przeżyjcie takiej „eureka” zwiększy Twój apetyt na życie i zmieni Twoje podejście do roboty na mniej tumiwisistyczne.

Okazuje do zmian w życiu uczuciowym nie będą Cię wabić. Może to i lepiej, bo obecnie nie masz dobrego rozeznania swoich potrzeb i oczekiwań. A to bardzo łatwo mogłoby się stać podglebiem do nieodwracalnego w skutkach i niewybaczalnego błędu. Lepiej więc niech będzie tak, jak jest. A jak wiosna będzie bardziej zaawansowana, to i w tej sferze zmiany nastąpią. Wszystko ma swój czas.

RYBY (19.02. - 20.03.)

Koniecznie zwiększ aktywność zawodową. Wprowadź wreszcie w czyn swój projekt. Jeśli jednym z jego owoców ma być dodatkowy zarobek, to kroi się, że się obecnie powiedzie. Bez wielkich poszukiwań znajdziesz ludzi, którzy pomogą Ci w jego realizacji. Oczywiście, oni też nie będą tak całkiem bezinteresowni i zabrają się ochoczo do roboty, wierząc, że także zostaną dopuszczeni do tego owocu.

Pamiętaj, by w domu nie afiszować się ze swoimi uczuciami. Nawet najbliżsi nie muszą o wszystkim, co Ciebie, a właściwie Twego wnętrza dotyczy, wiedzieć. Samotne Rybki nie powinny wierzyć w wyznanie kogoś, kto już raz zawiódł ich oczekiwania. Raczej nie należy liczyć na to, że w nim zaszła jakaś pozytywna zmiana! Jeśli tak się wydaje, to tylko się wydaje.

ASTRALIA

SPORT

XI Międzynarodowy Bieg Walentynkowy

Między halą a przełajami

Już po raz jedenasty ulicami Jasła pobiegli uczestnicy biegu walentynkowego. Bieg był międzynarodowy nie tylko z nazwy. Wśród ok. 120 jego uczestników - oprócz Polaków - byli bowiem także Słowacy i Ukraińcy.



Po biegu juniorów ustrzyccy biegacze opanowali całe podium (od lewej: Jarosław Stadnicki, Hubert Wiktorowski i Patryk Armaciński) Fot. (dapa)

- Pogoda była okropna. Śnieżycza, wiatr, zimno... - mówi trener biegaczy MKS „Halicz” Ustrzyki D. - Ale tradycyjnie pojechalimy...

Tradycyjnie pojechalimy też tradycyjnie nie na darmo. W biegu dzieci młodszych na 700 m zwyciężyła Martyna Lachowska. Wśród młodzików, którzy ścigali się na 1500 m, najszybszy był Patryk Lachowski. Dwie

ustrzyckie biegaczki zajęły dwa pierwsze miejsca w biegu na 1500 m junierek. Wygrała Natalia Waclawska przed Martą Orłowską. Po biegu juniorów, również na 1500 m, zawodnicy „Halicza” opanowali całe podium. Zwyciężył Hubert Wiktorowski przed Jarosławem Stadnickim i Patrykiem Armacińskim.

Część ekipy „Halicza” po „rozruchu” w biegach dziecięcych i młodzieżowych wystartowała jeszcze w biegu głównym na 6 km. W rywalizacji open mężczyzn zwycięstwo odniósł Hubert Wiktorowski. Na kolejnych pozycjach do mety przybiegli: Damian Dykas (Trzcianica), Jan Wydra (Mszana Dolna) i Paweł Zima (Krosno). W biegu na tym samym dystansie kobiet Natalia Waclawska była czwarta. W klasyfikacji generalnej kobiet zwyciężyła Anna Wojna (Lipinki). Na podium stanęły także Izabela Zatorska (Wrocanka) i Marta Czubska (Krościenko Wyżne).

W grupie zawodników od 16 do 19 lat Jarosław Stadnicki zajął drugie miejsce, a Patryk Armaciński - trzecie. Po raz ostatni w kategorii biegaczy od 40 do 50 lat wystartował Grzegorz Oleksyk, zajmując czwartą lokatę.

Wszyscy zawodnicy uczestniczący w biegu otrzymali pamiątkowe medale, natomiast dla zwycięzców open i poszczególnych kategorii przygotowano pamiątkowe puchary, dyplomy oraz nagrody rzeczowe. Wśród zawodników rozlosowano również nagrody przygotowane przez sponsorów zawodów.

- Dla większości naszych zawodników to był wstęp do biegów przełajowych - mówi G. Oleksyk. - W marcu wychodzimy z hali na przełaje. Tych startów będzie sporo: Otwarte Mistrzostwa Województwa Podkarpackiego w Mielcu, Mistrzostwa Polski Seniorów i Juniorów w Olszynie k. Jeleniej Góry, Mistrzostwa Makroregionu w Mielcu i dla juniorów młodszych Ogólnopolska Olimpiada Młodzieży.

a. z.

VII Wyścig Psich Zaprzęgów

Ścigali się w krainie wilka

Tegoroczna edycja Wyścigów Psich Zaprzęgów „W krainie wilka - Kager Cup Lutowski” odbyła się w weekend na przełomie lutego i marca w pięknej zimowej aurze na wzgórzach wokół Lutowisk. Przyciągnęła rzesze kibiców i sympatyków tej jeszcze mało popularnej w Polsce dyscypliny.

Do zaśnieżonych trasach w sobotę i niedzielę ścigało się dziewięciu doskonale przygotowanych maszerów. Trasa składała się z trzech etapów (w tym jeden nocny) i liczyła 70 km.

Nie zabrakło atrakcji towarzyszących zawodom. Do nich należał pokaz filmów dla dzieci w kinie „Otryt”. Zainteresowaniem cieszyła się prezentacja psów zaprzęgowych i możliwość obcowania z nimi. Najmłodszy kibice brali udział w konkursach plastycznych, biegu z psem na czas oraz lepieniu figur śnieżnych.

Sobotni „Wieczór maszera” otworzył taniec z ogniem grupy „Lumen Noctis” z Rzeszowa. Po tym widowisku rozpoczęła się biesiada w „Chacie pod Florianem”. Kapela „Wilcze Echa” grała muzykę kresową do późnych godzin nocnych.

W niedzielne popołudnie podsumowano dwudniowe zmagania z przyrodą oraz wręczono pamiątkowe puchary, dyplomy i nagrody. Zwycięzca został (po raz kolejny) Maciej Tomaszewski z Piaseczna k. Warszawy



Maszerzy ze swymi zaprzęgami pokonywali 70 km Fot. M. Sokół

(klub Nunataki), który pokonał łączną trasę w 2 godz. 58 min. Tuż za nim uplasował się Adam Ludwik z Białogostoku (klub Zorza) - 3 godz. 2 min. Na trzecim miejscu znalazł się rzeszowski maszer Mariusz Krupa - 3 godz. 28 min.

Wójt gminy Lutowska Włodzimierz Podyma, zamykając zawody, zaprosił wszystkich na kolejną edycję Wyścigów Psich Zaprzęgów „W krainie wilka - Kager Cup Lutowski 2010”.

M. Sokół

Leśnicy z Leska odbili puchar

Od sześciu lat submisji drewna cennego RDLP w Krośnie towarzyszy turniej piłkarski leśników i drzewiarzy, którego organizatorem jest Nadleśnictwo Lesko. Tegoroczne rozgrywki odbyły się 28 lutego na hali sportowej w Niebieszczechach.



Fot. arch. Nadleśnictwa Lesko

Udział w turnieju wzięło 8 drużyn, w tym 6 reprezentacji leśników z nadleśnictw: Bircza, Lesko, Kolbuszowa, Lubaczów, Oleszyce i Ustrzyki

Dolne, oraz 2 drużyny drzewiarzy z PPD Łukawica i TAP Lesko.

W sportowej rywalizacji wyłonieni zostali finaliści: Nadleśnictwo Lesko i

PPD Łukawica. W walce o puchar lepsi okazali się leśnicy z Leska, wygrywając 2:1 i odbijając tym samym puchar z ubiegłego roku. Takim samym stosunkiem bramek w meczu o trzecie miejsce reprezentacja Nadleśnictwa Ustrzyki Dolne pokonała ekipę Nadleśnictwa Oleszyce. Narody i puchary

wręczał Józef Kosiba - nadleśniczy Nadleśnictwa Lesko.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP w Krośnie

Sportowy tydzień

Ostatni tydzień lutego był dla uczniów SP w Hoszowie ciekawy i pełen sportowych atrakcji. Właśnie w tym czasie dzieci brały udział w kulgii i IV Szkolnej Olimpiadzie Zimowej.



Fot. SP Hoszów

Sportowy tydzień rozpoczął kulgii na trasie Bandrów-Stebnik. Uczestniczyły w nim wszystkie dzieci z klas 0-VI. Podczas jazdy sankami leśną drogą dzieci podziwiali piękno bieszczadzkiej przyrody pokrytej białym puchem. Potwierdziło się przysłowie „Cudze chwalicie, swego nie znacie”. Organizatorką kulgii była Anna Cieplak oraz wujek jednego z uczniów Jan Maliczowski. Po przejeździe wszyscy ogrzewali się przy ognisku, zając jadąc gorące kiełbaski.

Koniec tygodnia również był wyjątkowy. Od rana dzieci przygotowywały się do udziału w IV Szkolnej Olimpiadzie Zimowej. W czasie imprezy odbyły się zawody w przeciąganiu liny, rzucaniu śnieżkami do celu, zjeździe na sankach i tor przeszkód. Nad przebiegiem wszystkich konkurencji czuwał wuefista Wojciech Kowalski. Laureaci konkursów otrzymali pamiątkowe dyplomy.

Uczestnikom obu imprez dopisywała pogoda i humory. Szkoda tylko, że na następny kulgii i olimpiadzie trzeba czekać cały rok.

B. Bulwan, E. Trybuła

OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 32,3 m² (parter, 2 pokoje - parkiet, słoneczne, zadbane; okna wymienione; kuchnia, łazienka - glazura; trwałe zabudowa przedpokoj; zostaje umeblowanie) w Ustrzykach D. przy ul. Jagiellońskiej. Garaż - murowany (6m x 3m), grunt 24 m², prąd, siła, księga wieczysta - przy ul. Rzecznej. Tel. 013 461 1788 lub 694 683 973.

Praca we Francji dla pilarzy prowadzących działalność gospodarczą. Zapewniamy ciągłość zleceń, pomoc w tłumaczeniach, organizację wyjazdów. Wymagany własny sprzęt i doświadczenie. Tel. 041 370 8018, 517 876 499, 091 489 2838.

Pieczenie ciast i tortów na każdą okazję. Tel. 510 283 423.

Sprzedam mieszkanie o pow. 50 m² w nowo wybudowanej kamienicy w centrum Ustrzyk D. Tel. 694 408 129.

Sprzedam działki budowlane o różnych powierzchniach w Ustrzykach D. (pod wyciągiem narciarskim Gromadziń). Tel. 694 408 129.

Sprzedam działkę siedliskową o pow. 0,5 ha pod wyciągiem narciarskim La-worta. Tel. 694 408 129.

Wynajmę lub sprzedam halę przemysłową o pow. 300 m² w Ustrzykach D.

przy ul. Naftowej. Tel. 694 408 129.

Sprzedam działkę (od 30 arów do 1 ha) wraz z budynkiem przemysłowo-magazynowym (utwardzony plac) o pow. 255 m² w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej. Tel. 694 408 129.

Sprzedam budynek byłej kotłowni w Ustrzykach D. przy ul. Kolejowej o pow. 1000 m² wraz z działką utwardzoną 60 arów, w warunkami zabudowy i koncepcją pod budowę pensjonatu- hotelu na 100 osób. Tel. 694 408 129.

Sprzedam działki budowlane położone w Ustjanowej Górnej koło nowego osiedla. Tel. 607 508 480 (po godz. 17.00).

Usługi remontowo-budowlane: malowanie, regipsy, płytki, panele i inne prace remontowe. Tel. 603 977 130.

Sprzedam działkę budowlaną 28 arów, uzbudowaną w Ustjanowej Górnej - osiedle Zablocie. Tel. 608 611 258.

Sprzedam mieszkanie o pow. 62 m² (3 pokoje, II piętro, loggia) w Ustrzykach D. przy ul. PCK. Stan bardzo dobry. Tel. 783 485 869.

Zamienię mieszkanie własnościowe o pow. 87 m² w Ustrzykach D. przy ul. Gombrowicza na mniejsze. Tel. 604 128 878.

Sprzedam pilnie mieszkanie własnościowe o pow. 55 m² (3 pokoje, kuchnia z aneksem jadalnym, II piętro, piwnica) w Ustrzykach D. przy ul. Dworcowej. Cena do uzgodnienia. Tel. 502 438 434.

Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 32 m² (2 pokoje) po remoncie w Ustrzykach D. przy ul. Sobieskiego. Tel. 693 393 739.

Sprzedam krowę (cielna). Tel. 723 158 965.

Zamienię mieszkanie o pow. 35 m² w Ustrzykach D. przy pl. Chopina na większe. Tel. 691 131 459.

WYNAJME! Do wynajęcia lokal handlowo-usługowy o pow. 45 m² w Ustrzykach D. przy ul. 29 Listopada 10. Kontakt: tel. 013 464 4279.

Kupię akcje PGNiG. Tel. 507 851 852

NIERUCHOMOŚCI "KWAŚNIAK" www.kwasniak.net **OKAZJA!** Domki całoroczne, sprzedaż całorocznych i letniskowych w Bieszczadach i okolicach Brzozowa. **ZAPRASZAMY.**

ŚWIAT MEBLI

Sanok-Dąbrówka

II Armii Wojska Polskiego 40, tel. (13) 46-406-91

STANLEY STUDIO MEBLI KUCHENNYCH

SZAFY - GARDEROBY

• Duży wybór mebli systemowych

• Bogate wzornictwo mebli tapicerowanych

TRANSPORT GRATIS!!!

45 NA PLUSIE

Dobiega końca realizacja przez Bieszczadzką Agencję Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych projektu „Wyższe kwalifikacje - nowe możliwości”. Obejmował on swym zasięgiem powiat bieszczadzki, leski i sanocki.



Kurs księgowości wspomagany komputerem

Fot. BARR

Projekt ów adresowany był do 64 pracujących osób, mających powyżej 45 lat i wykształcenie co najmniej średnie, zgłaszających z własnej inicjatywy chęć podwyższenia lub dostosowania kwalifikacji zawodowych do potrzeb rynku pracy i którym sytuacja materialna utrudnia podnoszenie kwalifikacji we własnym zakresie.

Działania związane z promocją projektu i dystrybucją ulotek wśród potencjalnych beneficjentów ostatecznych oraz spotkania u lokalnych przedsiębiorców z sektora MŚP przyczyniły się one do wzbudzenia zainteresowania projektem oraz jego ofertą szkoleniową.

W ramach projektu zostało zawartych 59 umów, a uczestnicy - spełniwszy projektowe wymagania - zostali skierowani na wybrane przez siebie kursy.

Szkolenia przeprowadzono od 27.06.2008 r. do 22.02.2009 r. Łącznie zorganizowano 9 cykli szkoleniowych (814 godzin). Zajęcia odbywały się w siedzibie Bieszczadzkiej Agencji Rozwoju Regionalnego Sp. z o.o. w Ustrzykach Dolnych (2 edycje ECDL, księgowość wspomagana komputerem), w Lesku w siedzibie Ośrodka Kształcenia Kierowców (prawo jazdy kat. C, operator wózków jezdniowych, operator dźwigów HDS) oraz w Sanoku w siedzibie Centrum Kształcenia Praktycznego (operator obrabiarek sterowanych numerycznie, kurs spawania MAG).



Bieszczadzka Agencja Rozwoju Regionalnego

ROLETY WOLNOWISZĄCE
W ZABUDOWIE
ŻALUZJE PIONOWE
POZIOME
SIATKI PRZECIW KOMAROM
SPRZEDAŻ CZĘŚCI
NAPRAWY

Telefon
013 464 19 12
0 600 29 72 10

PRODUCENT



Sanok
ul. Jagiellońska 48

mieszkania na miejsce szkolenia.

Szkolenia miały za zadanie m.in. zwiększyć zainteresowanie beneficjentów udziałem w szkoleniach, zwiększyć ich motywację, pewność siebie i wiarę we własne siły, przyczynić się do wzrostu umiejętności i kwalifikacji uczestników projektu, aspiracji zawodowych i osobistych podniesienia atrakcyjności kompetencji zawodowych.

Wyniki badań ewaluacyjnych potwierdzają trafność i użyteczność podjętych działań. Uczestnicy projektu bardzo wysoko oceniali poziom merytoryczny i organizacyjny szkoleń, wszyscy wskazywali na bardzo dobrą lub dobrą ocenę ogólną szkolenia.

Projekt był realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki, Priorytet VIII Regionalne Kadry Gospodarki, Działanie 8.1. Rozwój pracowników i przedsiębiorstw w regio-



Kurs spawaczy

Fot. BARR

Uczestnikom projektu zostały udostępnione m.in. stanowiska komputerowe w siedzibie BARR oraz pracownie w siedzibie CKP w Sanoku. Ponadto uczestnicy mieli możliwość skorzystania z takiej formy wsparcia, jak zwrot kosztów dojazdu z miejsca za-

nie, Poddziałanie 8.1.1 Wspieranie rozwoju kwalifikacji zawodowych i doradztwo dla przedsiębiorstw.

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



ZAWIADOMIENIE

Dyrekcja Bieszczadzkiego Parku Narodowego zawiadamia się o rozpoczęciu prac zmierzających do sporządzenia projektu planu ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego (zgodnie z art. 19 ust. 1a i art. 28. ust. 3 i 4 Ustawy z 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 92, poz. 880 i Dz. U. 2008 r., nr 201, poz. 1237), art. 39 Ustawy z 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. 2008 nr 199 poz. 1227) oraz § 3 i 6 Rozporządzenia Ministra Środowiska z 12 maja 2005 r. w sprawie sporządzania projektu planu ochrony dla parku narodowego, rezerwatu przyrody i parku krajobrazowego, dokonywania zmian w tym planie oraz ochrony zasobów, tworów i składników przyrody (Dz.U. nr 94, poz. 794).

Zgodnie z artykułem art. 30. ust. 1 Ustawy o ochronie przyrody projekt planu ochrony Bieszczadzkiego Parku Narodowego będzie uwzględniał zakres konieczny do zatwierdzenia go jako planu ochrony obszaru Natura 2000 Bieszczady PL180001 - w części objętej przez BdpN.

Wszystkich zainteresowanych zachęcamy do zapoznawania się z informacjami o stanie zaawansowania prac i materiałami roboczymi związanymi z przygotowaniem projektu planu na stronie internetowej Bieszczadzkiego Parku Narodowego <http://www.bdpn.pl/> zakładka "Plan ochrony".

DRAFT
PROJEKTY BUDOWLANE

www.draft.com.pl

OPRACOWUJEMY:
PROJEKTY BUDYNKÓW NOWYCH
PRZEBUDOWY BUDYNKÓW ISTNIEJĄCYCH
INSTALACJE WEWNĘTRZNE
INWENTARYZACJE, EKSPERTYZY



!!! ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE BUDYNKÓW !!!

SPORZĄDZAMY ŚWIADCTWA ENERGETYCZNE OBIEKTÓW BUDOWLANYCH ZGODNIE Z OBOWIĄZUJĄCĄ USTAWĄ.

tel. 503 110 534; 500 348 155

e-mail: biuro@draft.com.pl

Sześciolatki z Wojtkowej...

Są wdzięczne „Adarowi”

Radość zerówkowiczów ze Szkoły Podstawowej w Wojtkowej z otrzymanych prezentów nie miała granic. Sprawcą tej radości była firma „Adar” z Warszawy z prezesem Dariuszem Adamcem oraz pracownicami Justyną Suhecką i Anną Wawrzyniak.



Fot. SP Wojtkowa

Firma „Adar” ofiarowała i przywoziła ze stolicy do szkoły w Wojtkowej trzy ogromne paczki zabawek. - Wszyscy - nauczyciele, rodzice, a przede wszystkim dzieci - jesteśmy wdzięczni za ten dar serca - mówi dyrektorka SP w Wojtkowej Małgorzata Roman. - Taki gest, zwłaszcza w czasie kryzysu, pozwala zachować wiarę w bezinteresowność i życzliwość ludzką oraz optymistycznie patrzeć w przyszłość.

Wiadomo, że dla dzieci w wieku przedszkolnym zabawa jest podstawową formą aktywności, a także zdobywania wiedzy. Ofiarowane zabawki pozwalają przedszkolakom rozwijać ich umiejętności, pobudzają aktywność poznawczą i wyobraźnię. Poprzez zabawy dzieci odzwierciedlają przeżycia, doświadczenia i uczucia.

J. Kruk

Mamo, tato to przedszkole dla Twojego 4-, 5-, 6-letniego maluszka!
Przedszkole w Hoszowie

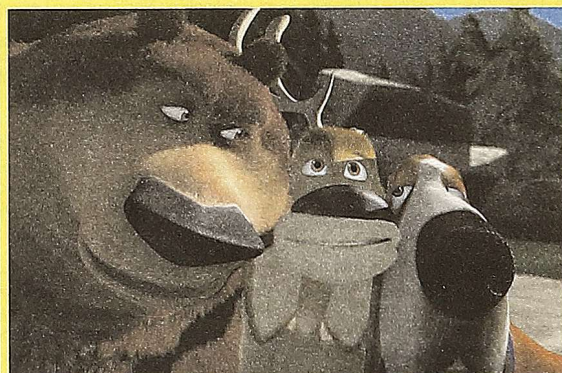
BEZPŁATNE
(5 dni w tygodniu)
OFERUJEMY:

- język angielski, - zajęcia taneczne, - zajęcia teatralne, - zajęcia plastyczne
- zajęcia komputerowe, - konsultacje psychologiczne

ZAPISY DO 30 MARCA 2009.

Szczegółowe informacje w Szkole Podstawowej w Hoszowie
(tel. 013-461-2151)
ZAPRASZAMY!

Boguś, Elliot i Kabanos w „Orle”



Czas na nowe przygody misia Bogusia i renifera Elliota! „Sezon na misia” to był film o Bogusiu. Głównym bohaterem „Sezonu na misia 2” jest Elliott. To pocieszna i zabawna postać, dlatego i film jest uroczy.

„Sezon na misia 2”, kontynuacja jednego z największych przebojów kina animowanego ostatnich lat, to także niezwykle przygodny rozpieszczony jannika Kabanosa, który ucieka od wygodnego życia w domu, by dołączyć do zbuntowanych dzikich zwierząt w pobliskim lesie.

Tym razem Elliott jest po poroże zakochany w Gizeli, ale oboje mają trudności z trafieniem na ślubny kobierzec. Jannik Pan Kabanos zostaje porwany, a oprawcy chcą go zwrócić właścicielom. Zwierzęta leśne muszą przeprowadzić akcję ratunkową i dowiadują się, że „kanapowce” na czele z pudlem Fifi są ich największym wrogiem. Przyjaciele Pana Kabanosa nie dają jednak za wygraną...

Czy pudel pokona ważącego czterysta pięćdziesiąt kilogramów niedźwiedzia? Czy Elliott ożeni się z Gizelą? Dowiedzieć się z „Sezonu na misia 2”!

- Idealny facet dla mojej dziewczyny (kom.; USA; od 12 l.) - 20,21 i 22.03. godz. 19.00

- Sezon na misia 2 (animowany; USA; b.o.) - 27 i 29.03. godz. 18.00

Bilety 13 zł

Kasa czynna 30 min. przed seansem

Kino „Orzeł” - Ustrzyki D. ul. 29 Listopada 31; tel.013-461-1322

www.udk.ustrzyki-dolne.pl; mail:udk@poczta.wp.pl